Nr. 263. Piątek, 15 Listopada 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 listopada b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi wyższego sądu krajowego w Krakowie, Ignacemu **Zborowskiemu**, w ponownem uznaniu jego znakomitej służby, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego w Przemyślu, Franciszka **Spławskiego**, prezydentem sądu obwodowego w Przemyślu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta cesarsko-rossyjskiego uniwersytetu w Odessie, dr. Maurycego **Rudzkiego**, nadzwyczajnym profesorem matematycznej geofizyki i meteorologii na uniwersytecie w Krakowie.

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo w Pradze wzbroniło rozporządzeniem z dnia 31 października 1895, l. 171.051 sprowadzać do Czech zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) z powiatu politycznego Dąbrowa i okręgu sądowego Bolechów, w powiecie politycznym Dolina, które zamknięto tut. rozporządzeniem z dnia 22 października b. r. l. 86 448.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Ogłoszenie.

C. k. Namiestnictwo dolno-austryackie rozporzadzeniem z dnia 5 listopada b. r., l. 105.921 zmieniając zarządzenia z 22 i 28 października b. r., l. 101 007 i 103038 (tut. obwieszczenia z dnia 23 października i 2 listopada b. r. l. 86 925 i 89.810) dozwoliło przywozić bydło rogate z powiatu politycznego Żydaczów na wolny targ do Wiednia (St. Marx).

Również wolno wedle reskryptu wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 11 listopada b. r., l. 33.395 przywozić bydło z politycznego powiatu Bóbrka na wolny targ do Wiednia (St. Marx).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 listopada.

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

wygłoszona w dyskusyi o przesileniu giełdowem.

Wysoka Izbo!

Rozumie się samo przez się, że nie mógłbym zupełnie ściśle odpowiedzieć na wszystko, co w dyskusyi tej poruszono; ale biernie Rząd w obec niej zachować się nie może, aby nie zdawało się, jakoby dopiero wnioski dzisiejsze zwracały Rządowi uwagę na te sprawy, które rozgrywają się na giełdzie, i jakoby potrzeba było tych wniosków, by wezwać Rząd do studyowania tych spraw. Wszak już przy innej sposobności pozwoliłem sobie zlekka dotknąć nie powiem niezdrowego, ale nie całkiem normalnego biegu spraw na giełdzie wiedeńskiej; a sądziłem, że gdy z ławy rządowej stwierdzi się, iż spekulacya zbytnio wybujała, sfery interesowane uważać to będą za przestrogę, za zbawienną może przestrogę. Ale jak wiadomo, zaprzeczono zbytniemu wybujaniu spekulacyi, aż oto w sobotę doczekaliśmy się na prawdę wypadków, jakie nie często zdarzają się na giełdach. Rząd przecież najdokładniej jest poinformowany, co się dzieje na giełdzie, bo są tam dwaj komisarze rządowi, którzy posiadają pewną znajomość rzeczy, a których zadaniem jest wszystko ściśle obserwować i codzień zdawać relacye Ministrowi skarbu. Prawda, że nie łatwo w kilku słowach powiedzieć, jakie były przyczyny, że panika z taką gwałtownością wybuchła. Trzeba niestety liczyć się z faktem, że wszyscy, którzy pozostają w związku z interesami giełdowymi, są po największej części niepospolicie nerwowi, że przeto każda prawdziwa lub nieprawdziwa wiadomość, byle niezwykła, bardzo silnie działa na nerwy tych panów. W obec tego trudno zaprzeczyć, że między innemi międzynarodowe sprawy polityczne, pojmowane w niektórych przynajmniej kołach giełdowych, jako nie całkiem pomyślne, wywołały pewne zaniepokojenie, które choć nie sprowadziły nagłego spadku kursów, jednak przygotowały mu grunt.

Spadek ten wedle tego, co mnie wiadomo — a nie roszczę bynajmniej pretensyi do nieomylności pod tym względem — ma właściwą przyczynę swą w tem, że najrozmaitsi spekulanci, kantory giełdowe, kantory wekslarskie i t. d. wciągnęły szerokie sfery publiczności, które właściwie nie trudnią się interesami giełdowymi, w wir giełdowy. Nie jest to nic nowego, nic, coby teraz dopiero się działo; obecnie uwydatniło się to tylko dość ostro. Mam przed sobą akta z wiosny roku bieżącego, z których widać, że Rząd już dawniej nosił się z myślą zastosowania jakichkolwiek środków przymusowych, bądź ustawodawczych, bądź administracyjnych, aby zapobiedz temu niebezpieczeństwu, temu wciąganiu wielkiej publiczności do spekulacyi giełdowej. Niebezpieczeństwo to jest, mojem zdaniem, bardzo wielkie, bo chodzi tu o bardzo liczne osoby, rekrutujące się z najrozmaitszych stanów, nawet z warstw najniższych, które na interesach wcale się nie znają, a często oddają ostatni grosz zaoszczędzony w nadziei, że w łatwy sposób dorobią się wielkiego majątku, zazwyczaj zaś ostatecznie wszystko tracą. Nie ulega wątpliwości, że liczba kantorów giełdowych i wekslarskich zwiększa się niezwykle. Wiadomo, że nie potrzeba wielkiego kapitału, by przedsiębiorstwo takie założyć; ale rozumie się, że potrzeba do tego pewnej znajomości rzeczy. Publiczność daje się chwytać na ten lep działalności tych przedsiębiorstw. W kantorach giełdowych i wekslarskich ułatwiają publiczności sprawę w ten sposób, że potrzeba niewielkiego tylko depozytu pieniężnego, żeby zawierać wielkie transakcye; a potem wszystko zawisło od tego, jak stoją rzeczy na giełdzie. Jeśli kursa są pomyślne, interes wypada na korzyść publiczności; jeśli niepomyślne, wtedy kantor żąda od klientów swych naturalnie dopłaty, a nieraz sprawa dopłaty wywołuje nagły spadek kursów.

Zarazem atoli zaznaczyć trzeba inny objaw. Od dość dawnego czasu usadowiły się całe grona kontrminerów, a to nie tylko tutaj, lecz i za granicą. Wiadomo, że spekulacya giełdowa jest często międzynarodową; w tym właśnie czasie mamy bardzo potężną

---

3)

W ŚWIAT.

I.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz powtórzyły się nalegania przyjaciół wspólnego stołu u Bronarza, powtórzył też stary Borajski zapytanie w obec Loli, czy chciałaby mieć miłą towarzyskę w domu — no, i gdy ta myśląc o Anulce Smolarzównej odpowiedziała „i owszem,“ wyspowiadał się ojczulek przed nią ze swych zamiarów.

Lola nie zastanawiając się zbytnio nad doniosłością sprawy, naśmiawszy się i nażartowawszy z ojcowskiego zakłopotania, dała swe najwyższe przyzwolenie, czego następstwem było, że wkrótce potem wybrał się sąsiad Szeląg do sąsiada Antoniego Grzebińskiego, jako swat pana Borajskiego Kajetana.

Z powodu pierwszych odwiedzin u przyszłej pani Borajskiej, sprawił sobie pan Kajetan piękną czamarę z czarnej, cieniuteńkiej materyi, jasny filcowy kapelusz, buciki z koźlowej skóry, miękkiej jak rękawiczka i przedstawił się w podrygach i niskich ukłonach hożej Marcysi Grzebińskiej, jako wielbiciel jej lic rumianych, ozdobionych dołkami po obu ust kącikach, jej oczu czarnych, uśmiechających się słodko, brwi i rzęs jedwabistych i rącząt pulchnych, jakby przez zdolnego tokarza z ciasta wytoczonych, a upieczonych na śmietankowem maśle.

Panna mu się podobała, on jej także — Lola pozwoliła — cóż zatem mogło stać jeszcze na przeszkodzie?

Do pięciu zatem niedziel, przed samym świętym Markiem, ożenił się Borajski z Marcysią. Organy zagrały mu marsza gdy wychodzili ze świątyni Pańskiej, muzyka powitała go fanfarą na progu domostwa pana Antoniego. Marcysia wśród tego tuliła się zalotnie do jego boku. Potem goście hulali i pili, młoda żonka szalała z radości, tańcząc bez upamiętania do białego dnia, Lola ściskała ją i całowała co chwila, zowiąc potrosze filuternie, potrosze naiwnie „złotą, kochaną, panną macoszką....“ słowem, wszystko odbyło się pięknie i składnie.

Borajski, patrząc z boku na miły stosunek tych dwu drogich mu kobiet, nie mógł się powstrzymać od radosnych wybuchów śmiechu.

Pani Borajska za przybyciem do domu, okazała się na wstępie wzorowo czułą i dobrą „macoszką.“ Za całusy odwzajemniała się Loli gorącemi pieszczotami i godziła się z góry na wszelkie kaprysy wesołego podlotka, przyznającego się do nich z całą szczerością.

Ponieważ właśnie w tym czasie umarła Smolarzowa, a biedny pan Franciszek skarżył się raz przed Lolą, że Anulce źle jest u organiściny w Zapłotku, gdzie ją po śmierci matki umieścił, i że mu bardzo tęskno do małej siostrzyczki, więc Lola objawiła życzenie zabrania Anulki do domu rodziców. Pani Marcysia nie miała oczywiście nic przeciwko temu.

I tak szczęście zacnego pana Kajetana Borajskiego było zupełne — ale....

Ale, nie zapominajmy, że działo się to wszystko przed trzema laty.

II.

Płynie sobie między wzgórzami potoczek szeroką a długą nieskończenie łąką. Płynie sobie spokojnie od młynka do młynka, przełazi z szumem, hukiem i parskaniem po kołach jednego, potem drugiego, trzeciego.... i tak wszystkich siedm po drodze odwiedza, nie pomijając żadnego, wzorem nałogowego pijaka, któremu każda przydrożna karczemka miła. Nazywa się on „Rudy.“

Rudy potok miał zresztą wcale niezły gust, obierając sobie tę okolicę za szlak codziennej wędrówki. Przyznali mu słuszność w tym względzie sami ludzie, skoro jakby z zazdrości zbudowali wedle jego łąki bitą drogę „murowaną,“ aby nią iść lub jeździć co piątku na jarmark do sławetnego miasta Kołczanowa.

Lecz, mój Boże, co Rudy robi sobie z ludzkiej zawiści?

Oto co piątku gonią z nim ludziska na wyścigi prostą drogą, podpędzając konie batożkami i myśląc, że będą prędzej w Kołczanowie. Gdzież tam, nieprawda. Między Zapłotkiem a Kozową jest z figurą świętego Andrzeja stroma górka, przy której i najlepszy koń zasapie się i zmęczy — nie mniej przykrą jest górka za Kwaśną i pod samym Kołczanowem — on tymczasem wywinie się po swojej jak stół łące w prawo, w lewo, nieraz nawet uda, że zawraca do domu, a mimo to czasu nic nie traci i nie męczy się, jeno płynie szparko i zdąża prędzej od nich do miasta. Otoczyły go góry, pagórki i bory wielkie i małe borki, przychodzące aż do jego koryta.... przychodzące z ciekawości, aby posłuchać co czasem z wiosną Rudy prawi, gdy mu się na humor zbierze i warkotać kamyczkami zacznie. — On tym lasom tym skałom co tu i tam sterczą jak tablice wielkie, tej przyjaciółce starej, szerokiej łące opowiada, co słychać u niego w domu, tam w wysokich górach, które hen, hen, widnieją na widnokręgu: jak tam już słońce grzeje i jak jest zielono po halach.... Opowiadałby to samo tym chatom, co się rozsiadły przy nim zgarbione — gdyby miały choć iskrę poezyi w sobie. Ale one są brudne, i brudy swoje zdają mu, by dalej poniósł. Ileż to mydlin, śmiecia i innych obrzydliwości musi on od nich cierpliwie przyjmować! To też Rudy nie lubi ludzi ani ich domów; chaty i wioski mija prędko z zasłoniętemi oczyma, byle jak najprędzej dotrzeć do drugiej łąki, gdzie mu już jest wolniej i weselej. Niekiedy w złości, nadmie się, rozszerzy i uszarpnie której naumyślnie płot lub część chlewka, żeby niezdara wiedziała, że zbliżać się zbytnio do niego nie wolno. Tylko jedne młynki wielką mu radość sprawiają, bo jest w nich życie i poezya, a nawet walka.... zwłaszcza z tem kołem wielkiem, co Rudemu zęby nastawia i powiada „nie puszczę“ — „Otóż wiedz, że puścisz“ — powiada Rudy — spiętrzył się, nacisnął i już jest na drugiej stronie i tylko zaszumi, zaśmieje się z radości, że się przecież pokonać nie dał....

W ten sposób bieży on od Karpat aż do wielkiej matki-rzeki, która go za Kołczanowem w swoje przyjmuje ramiona.

Po drodze, widzi wiele lasów, ale najmilsze mu są te, które ciągną się koło Zapłotka. Stare tam są sosny a takie rosochate, że ich obrazu w niewielkiem zwierciedle pomieścić nie może; że przez ich sumiaste wąsiska nawet w pogodny dzień nigdy słońca nie widzi.

Dawniejszymi czasy wychodził z nich codziennie barczysty, junacki Smolarz i siadał często gęsto nad brzegiem źródełka, bijącego z pod skały. Strzelbę zdejmował z ramienia, z torby myśliwskiej dobywał chleba, czosnku i wędzonej słoniny, jadł to wszystko, krając ostrym nożykiem w płatki, a potem kładł się na brzuch i ciągnął wodę haustami z kryształowego źródła. Kiedy wstał, z dużych wąsów jego lały się jeszcze strumyki. Ocierał je garścią, zarzucał strzelbę na ramię i szedł dalej.

Niekiedy towarzyszył mu mały chłopczyna, zwyczajnie bosy, z odkrytą głową i skrzypkami z deseczki pod pachą. Zdarzało się nieraz także, że strzelba i skrzypki wisiały Smolarzowi na piersiach, malec zaś przylegał niby tornister do grzbietu, obejmując rączętami szyję ojca, a kolanami biodra.

Ale już dawno, dawno nie widział Rudy tego obrazka i pewnie go więcej nie obaczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

kontrminę, mianowicie także na papiery austryackie. Ta oto kontrmina użyła najrozmaitszych sposobów, aby sprowadzić nagły spadek papierów, a do tego przybyła ta zaostrzająca okoliczność, że interesowanych było mnóstwo, tak zwanych maluczkich ludzi, małych kantorów wekslarskich i giełdowych. Gdyby te przedsiębiorstwa nie były dotknięte ową nerwowością, gdyby nie dopatrywały się w czembądź jakiegoś wiszącego w powietrzu niebezpieczeństwa, gdyby w razie zagrażającego nagłego spadku kursów, nie rzucały papierów na targ, wtedy prawdopodobnie nie byłoby też spadku tak gwałtownego. Ale oto wiadomo — i rzecz to stwierdzona — że w tym względzie interesanci byli rzeczywiście często traktowani bardzo surowo. Gwałtownie rzucano ogromne mnóstwo papierów na targ; czyniły to kantory giełdowe i wekslarskie, po części także — jak słyszę — wielkie banki, a ztąd powstała olbrzymia panika i spadek kursów.

Wedle tego, co mam pod ręką, nie jestem przekonany, iżby giełda, jako giełda, t. j. jako targ, była niezdrowa; jestem przekonany, że właśnie tylko w skutek udziału sfer pozagiełdowych giełda była przeładowana i że ztąd powstała panika. O ile mi wiadomo, wielka publiczność, potrzebująca lokacyi, właśnie teraz, gdy papiery spadły, zaopatruje się spokojnie w rzetelne papiery, a gdy ta wielka klientela, systematycznie, zwolna, bez przynaglenia zakupować będzie papiery, wtedy spodziewać się można uspokojenia giełdy. Jak się rzekło, trudno stwierdzić jakiś niezdrowy charakter, jakiś stan chorobliwy na samej giełdzie; ale złożyło się na to wiele pierwiastków, żeby ukazać na zewnątrz giełdą jako niezdrową.

Na zapytanie, co Rząd w obec takiego stanu rzeczy uczynić powinien, mógłbym przedewszystkiem powtórzyć, co powiedziałem w moim wywodzie finansowym, że wcale nie potrzeba zapomogi pieniężnej w formie pożyczki ze skarbu. Już wówczas nadmieniłem, że targowisko może w tym względzie pomódz samo sobie; a dziś mogę stwierdzić, że mimo tych utrudniających okoliczności eskont prywatny pozostaje niżej 5 prc.; w eskoncie prywatnym można dostać pieniędzy po $4^{7}/_{8}$ prc. Rząd przeto, chociażby nawet miał na to gotówkę do rozporządzenia, nie mógłby w ten sposób bezpośrednio dopomagać.

Ale zdaje mi się, że Rząd ma sposobność przez swoich komisarzy na giełdzie wywierać wpływ uspakajający na targ walorów. Jest to trudne, powiedziałbym drażliwe pytanie, jak daleko komisarz rządowy na giełdzie powinien występować czynnie. Zasadniczo powiedziałbym: posyłać komisarza rządowego na giełdę po to tylko, żeby zdawał sprawę, co tam się dzieje, jest może nieco za mało. Prawda, że Rząd musi być bardzo ściśle poinformowany; ale ponad to czuję — a w tej chwili na prawdę nie potrafię powiedzieć wys. Izbie coś uchwytnego — że w pewnych okolicznościach komisarz rządowy mógłby nieco czynniej na giełdzie występować. Prawda, że zawsze to ślizki temat, bo powiedzianoby wtedy: aha, Rząd kazał udzielić takiej a takiej rady. Od wielkiego taktu, od znajomości rzeczy komisarza rządowego wiele pod tym względem zależy. Bądź co bądź, jestem zdania, że Rząd powinien albo tak występować, żeby to odczuwano, albo w ogóle nie mieszać się. Bierną asystencyą poniekąd aprobować coś, nie mając prawa czynnie występować, zawsze jest dla Rządu pewną kolizyą. W tym przeto sensie zastanowię się nad stanowiskiem komisarza rządowego na giełdzie. Z drugiej strony atoli nie twierdziłbym wraz z pos. Gessmannem, że Rząd obecnie nie ma żadnej zgoła władzy na giełdzie; albowiem w komisyi dyscyplinarnej dla zaprzysiężonych sensalów giełdowych zasiada komisarz rządowy i na urzędowe organa giełdy także wpływ wywiera

Ale, otóż wspomniano tutaj, że powinno się znieść autonomię giełdy. Jestem zdania, że autonomię powinno się podtrzymywać wszędzie, gdzie organa autonomiczne mogą pełnić obowiązki podyktowane im ustawą i faktycznemi okolicznościami. Gdy panowie z Izby giełdowej byli tak uprzejmi, że przedstawili mi się w swoim charakterze urzędowym, powiedziałem im, że wedle moich wyobrażeń nadano giełdzie autonomię na to, żeby organa wychodzące z własnego jej wyboru broniły ile możności honoru instytucyi, żeby swoją znajomością rzeczy, powagą jakiej zażywają, starały się wywierać wpływ i żeby go skutecznie wywierały w tym duchu, by wszystko, co można nazwać niezdrowem i niemoralnem w ekonomicznym względzie, usuwać od giełdy. Nie uważam też autonomii giełdy bynajmniej za frazes, lecz jestem zdania, że autonomiczny zarząd giełdy ma obowiązek razem z Rządem czynnie występować, żeby nie podnosiły się przeciwko giełdzie takie po części słuszne zarzuty, jakie słyszymy z pośród publiczności.

Co się tyczy szczegółowo kantorów wymiany i giełdowych, które z klientelą swą stoją poza giełdą, ale rozlicznemi niciami są z nią powiązane, zarządziłem, żeby badania po części już rozpoczęte szybko teraz podjęto, a potem Rząd będzie mógł wys. Izbie oświadczyć, czy dla poczynienia kroków skutecznych potrzeba będzie postanowień ustawodawczych, czy też będzie można chwycić się sposobów administracyjnych choćby i fiskalnych, aby takiemu złemu na przyszłość zapobiedz. (*Brawo brawo*).

A nakoniec, niektórzy panowie mówią o aktach, o przedłożeniu ich wys. Izbie, o dochodzeniach i t. d. Na to odpowiadam, że o tem, kto sprowadził nagły spadek kursów, aktów rzeczywiście nie posiadam. Rząd pojmuje bardzo dobrze, że wys Izba jest zaniepokojona tymi wypadkami, i nie mam bynajmniej nic przeciw pilnemu traktowaniu tej sprawy. Ale mogę imieniem Rządu tylko zapewnić, że zawsze z drobiazgową ścisłością śledzi, co się dzieje na giełdzie, i że stanie się wszystko, co stać się powinno, aby takie wydarzenia, jakie świeżo zaszły, już się nie powtarzały. (*Huczne brawa*).

Sprawy parlamentarne.

Prace komisyi budżetowej nad załatwieniem budżetu na r. 1896 postępują szybko naprzód. Komisya załatwiła już etat Ministerstwa sprawiedliwości, a na wczorajszem posiedzeniu przyjęła drobniejsze przedłożenie i kilka tytułów etatu „Ministerstwa handlu“. Na wtorkowem posiedzeniu przemawiał — jak wiadomo z wczorajszych depesz — Pan Minister sprawiedliwości hr. Gleispach. P. Minister — stwierdza *Presse* — pozyskał od razu ogólną sympatyę; reprezentanci wszystkich stronnictw, nawet Młodoczesi (współpracownictwa stronników Luëgera musi komisya się wyrzec), mieli dla P. Ministra tylko słowa uznania, i nie jest nieuzasadnioną nadzieja, że P. Ministrowi powiedzie się zachować dziedzinę sądownictwa wolną od sporów narodowościowych.

Z mowy Pana Ministra przytaczamy te szczegóły, które w depeszy pominięto, albo niedokładnie uwydatniono. P. Minister sprawiedliwości oświadczył między innemi — jak wiadomo — że już w roku 1896 będzie ustanowionych nowych 126 sekretarzy rad, wraz ze zwinięciem równej liczby miejsc adjunktów. Otóż z tych 126 posad przypada na Lwów i Pragę po 30, na Wiedeń 20, a na Grac, Berno i Kraków po 15. Zaprowadzenie nowego procesu cywilnego, musi naturalnie poprzedzić pomnożenie sądowego personalu. Komunikat, który się w tej sprawie niedawno pojawił, nie miał na celu malowania niedojrzałych jagód, lecz tylko zapobieżenie brakowi kandydatów sądownictwa i zwrócenie uwagi aspirantów na korzyści wstąpienia obecnie w służbę sądową ze względu na widoki tak materyalne, jak i *in honorifico*. Przeprowadzenie nowej procedury cywilnej uważa Pan Minister za swoje najprzedniejsze i najważniejsze zadanie, któremu chce wszystkie siły poświęcić. W sprawie dyurnistów najodpowiedniejszą jest przemiana dyurnistów na stałych urzędników. O zaprowadzenie kasy na wypadek choroby lub starości dyurnistów, toczą się obecnie rokowania z innemi Ministerstwami. W sprawie nowego kodeksu karnego bronił P. Minister zawsze zapatrywania że wprowadzenie równocześnie nowego procesu karnego, nowego procesu cywilnego i nowej ordynacyi egzekucyjnej, może w praktyce wywołać trudności. Nie można bowiem żądać od stanu sędziowskiego przyswojenia sobie trzech nowych ustaw w tak krótkim czasie. Nie wynika stąd, aby prace nad kodeksem karnym były wstrzymane, lecz tylko to, aby ustawa przedłożoną była już gotowa przyszłemu parlamentowi. P. Minister podał także szczegółowy wykaz zamierzonego na rok 1896 pomnożenia personalu sądowego w Galicyi, które rozdzielone ma być *in toto* na trzy lata, a na r. 1896 reprezentuje podwyższenie preliminarza o 150.000 zł. Budowa sądów w Ottynii i Podwołoczyskach otrzymała już Najwyższą sankcyę.

— Przewodniczący komisyi dla reformy regulaminu Izby posłów, hr. Deym, zwołał posiedzenie tej komisyi na dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

— Subkomitet komisyi przemysłowej, wydelegowany dla przeprowadzenia obrad nad projektem nowej ustawy o handlu obnośnym, odbył w poniedziałek wieczorem posiedzenie, na które przybył także P. Minister handlu br. Glanz. Pan Minister zabrał głos na początku posiedzenia; w dłuższej przemowie oświadczył, że chociaż projekt pochodzi od jego poprzedników w urzędzie, on osobiście godzi się nań jednak zupełnie; projekt ten może bowiem zapobiegnąć skutecznie zauważonym szkodliwym stronom handlu obnośnego i ograniczyć ten handel, a przytem nie podciąć zupełnie jego bytu. Na wezwanie P. Ministra subkomitet przystąpił niezwłocznie do obrad szczegółowych nad projektem ustawy i załatwił go do §. 6.

— *Fremdenblatt* pisze pod dniem 12 b. m.: Na dzisiejszem posiedzeniu klubu konserwatywnego przedmiotem obrad była sprawa stanowiska, jakie w kwestyi niepotwierdzenia dr. Luëgera zajęli niektórzy członkowie klubu, mianowicie niektórzy posłowie niemiecko konserwatywni, (t. j. ci, którzy podpisali znany wniosek nagły dr. Pattaia; są to: br. Dipauli, Morsey, Fuchs, Dobelhammer, Oberndorfer, Peitler, Zehetmayer, dr. Ebenhoch i Schorn). Właściwy przedmiot obrad tworzyła kwestya, czy należy dziewięciu tych członków wykluczyć z klubu, a to z tego powodu, ponieważ nie zapytali klubu przedtem o zdanie jego w tej sprawie i postąpili samowolnie (§§. 5 i 8 statutu klubowego. Prezes klubu hr. Hohenwart krytykował w ostrych słowach postępowanie wymienionych wyżej dziewięciu posłów. Ze względu jednak, że deputowani Dipauli i Morsey byli nieobecni, odroczono dalsze obrady i powzięcie uchwały do następnego posiedzenia klubu. Zdaje się jednak, że nie przyjdzie do wykluczenia dziewięciu tych członkówz klubu; prawdopodobnie klub zadowoli się tem, że pomienieni jego członkowie złożą oświadczenie, iż w przyszłości nie będą popierali akcyi antysemitów bez poprzedniego porozumienia się z klubem.

Z nad Newy.

(Organ ks. Meszczerskiego. — Upadek ekonomiczny szlachty rossyjskiej).

W Petersburgu nie minęła bez wrażenia zapowiedź ks. Meszczerskiego, iż od Nowego Roku zamienia swój organ *Grażdanin* z pisma codziennego na tygodniowe. Motywuje on to postanowienie w następującej odezwie: „Codzienna praca, nie znająca żadnej przerwy, ani odpoczynku, a co najgorsza, nie pozwalająca na przeczekanie, że się tak wyrażę, i przetrwanie pierwszego wrażenia i na omówienie danej sprawy po dojrzałym namyśle — praca taka bywała dla mnie nietylko zbyt uciążliwą, lecz i wysoce nieprzyjemną.... Na ucieczkę atoli z pola bitwy, skoro czułem, że sam na niem jestem, nie pozwalało mi to samo uczucie, jakie więzi żołnierza na posterunku, choćby go siły opuszczały i choćby długo nie przychodzono go zluzować.... Teraz zmieniły się okoliczności. Posterunek będzie zajęty.... Zaprzęgłem się do ciężkich robót w codziennem piśmie w roku 1887, sądziłem bowiem, że po śmierci Katkowa potrzebny był ktoś z równie stałemi, jak on, przekonaniami, ktoby w prasie codziennej dzierżył sztandar bezwzględnego konserwatyzmu....

„Nie do mnie należy sąd o tem, czy sprostałem zadaniu, jakie podjąłem; to wiem jednak, że sumiennie spełniałem swój obowiązek w ciągu lat ośmiu. Obecnie podejmuje wydawnictwo codziennego organu prasy pod tym samym sztandarem znany dobrze czytelnikom *Grażdanina* książę Uchtomski, który od stycznia obejmuje *Petersburskie Wie-*

---

1)

NA WOLNOŚĆ

(Z francuskiego).

I.

Ponieważ więzienia w Cl.... we Francyi, okazały się za szczupłe, administracya postanowiła przenieść kobiety w inne miejsce.

Pewien inspektor generalny oświadczył, że budynki starego opactwa w Auberive odpowiadają pod każdym względem potrzebom administracyi. Kupiono więc stary klasztor Cystersów i zaczęto zastosowywać mury według potrzeby, ku wielkiemu niezadowoleniu mieszkańców miasteczka, którzy nie bardzo sobie życzyli mieć w pobliżu dom kary i poprawy.

Dyrektor więzień w Cl...., który pragnął co rychlej uwolnić się od kobiet skazanych, przyspieszał roboty gorączkowo, a ponieważ zakład jego znajdował się tylko o mil ośm od Auberive, dyrektor co dnia przybywał na miejsce budowy i prawie przez cały czas siadywał na rusztowaniach, przypatrując się grubości murów, zasypując pytaniami architekta, męcząc wymaganiami dostawców i doprowadzając do rozpaczy robotników, którym chwili wytchnienia nie dawał.

Dyrektor był to człowiek krępy i muskularny, z twarzą czerwoną, poznaczoną ospą, ożywioną dwoma siwemi, latającemi oczami, zimnemi jak ostrze stali i pełnemi energii; krągła głowa jego zarośnięta była szpakowatymi włosami mocno kędzierzawymi.

Dyrektor zadecydował, że dopóki dom nie będzie w stanie pomieścić kobiet, sprowadzi się do niego tymczasem około pięćdziesięciu młodych chłopców, odsiadujących karę i użyje się ich pomocy w robotach ziemnych.

Tłómaczył właśnie to wszystko, przechadzając się po drodze, biegnącej po nad doliną rzeki, z p. Yvert, generalnym zarządcą lasów, z którym zwykle jadał obiady w jedynej oberży w Auberive.

— Zaraz przybędą — mówił z naiwną dumą, spodziewam się ich za pół godziny najwyżej.... Przybywają z Cl.... piechotą, pod strażą swoich dozorców i zobaczy pan, jak te zuchy wyglądają!... Nadzwyczaj miłe chłopcy.... i szczęśliwi!...

Uprzejmy uśmiech rozchylił wąskie jego usta, przecięte blizną, podczas gdy gałką od laski strącał rosnące przy drodze bodiaki.

Niedługo potem, w kierunku miasteczka de Bay, kurz się ukazał w dali. Dyrektor przysłonił oczy ręką, szeroką, o krótkich i grubych palcach i zawołał z tryumfem:

— Oto są!

Nie mylił się. Ujrzano ich wkrótce, wychodzących z chmury pyłu. Szli po cztorech, starsi naprzód, mali na końcu, a dozorcy po bokach. Pochód ten, przesuwający się pomiędzy dwoma rzędami drzew, przydrożnych, widać było wybornie w promieniach słońca, ukośnie padających. Podczas gdy się zbliżali, główny dozorca dał znak i zabrzmiała pieśń, której słowa opiewały rozkosz pracowitego życia i piękność natury. Przyobleczeni w uniformowy kaftan, w czapkach, które po same uszy nakrywały ich ogolone głowy, podnosili nogi miarowo i defilowali po wojskowemu przed dyrektorem i jego towarzyszem. Wszyscy prawie mieli głowy spuszczone i automatycznie powtarzali słowa pieśni.

Na pierwszy rzut oka wszystkie te dziecinne twarze wyglądały jakby na jeden typ utworzone: te same spojrzenia pokorne a ukośne, ta sama płeć żółta, jakby nalana, te same ruchy mechaniczne i przymusowa jowialność.

— Nie prawdaż, jacy oni mili? — zawołał dyrektor — uderzając laską o ziemię. Mają ośm mil w nogach.... a czy znać po nich?... to zuchy! Patrz pan, niezmęczeni, wyglądają jak róże, a weseli jak ptaszki!

Niezmęczeni, być może, choć niejeden ciągnął z trudem nogi za sobą.... Co do ich wesołości, zarządca lasów Yvert, wiedział wkrótce co o niej myśleć. Podczas gdy dyrektor rozmawiał z głównym dozorcą, jeden z więźniów pozostał na boku zatrzymawszy się przed zarządcą lasów. Twarz tego chłopca, piegami pokryta, wyrażała radośne zdziwienie, a oczy błękitne zapromieniały na chwilę....

— Numer dwudziesty czwarty! krzyknął ostro główny dozorca — czego tu stoisz, jak czop?... No, do szeregu, a spiesz się!

Rysy młodego chłopca chmurą się powlokły a p. Yvert, który mu się przypatrywał, był przerażony wyrazem dzikości, starszej nad wiek i obleśnie uległej, odbijającym się na wyniszczonej twarzy tego niedorostka.

Ciągle spiewając, pochód wkroczył w dziedziniec starego opactwa i żelazna krata bramy głównej zamknęła się za oddziałem młodych więźniów, — ale wspomnienie tej twarzy, trupio bladej a dziwnie ruchliwej, spostrzeżonej przez chwilę, nie zacierało się w mózgu p. Yvert.

Wieczorem, gdy znalazł się w swoim mieszkaniu, myśl ta znów wróciła. Zdawało mu się, że spotkał już raz kiedyś twarz taką, mającą podobieństwo z twarzą numeru dwudziestego czwartego; ale wspomnienie to było tak niejasne, tak oddalone, że nie mógł sobie przypomnieć nazwiska tej osoby. Zresztą, rzecz była niewielkiej wagi i nazajutrz zapomniał o niej.

W kilka dni potem, podczas gdy jadł śniadanie sam jeden, gospodyni jego, lubiąca wiedzieć o wszystkiem, co się w około niej działo, rzekła, usługując mu:

— Panie Yvert, czy widział pan już te dzieci, które pracują przy nowem więzieniu?

— Widziałem; więc cóż z tego?

— No, jeden z nich jest z pańskich okolic, i poznał pana na drodze.

Yvert przypomniał sobie znowu wytrzeszczone oczy i zdziwioną twarz dwudziestego czwartego numeru. Z pewnością to musiał być ten sam. Ale daremnie szukał w pamięci, nie mógł sobie przypomnieć tego chłopca ze swego miasta, który dostał się do domu poprawy.... Zaciekawiło go jednak to zdarzenie i wyraził chęć zobaczenia z bliska swego młodego a przedwcześnie dojrzałego rodaka.

Rzecz była łatwa do zrobienia; gospodyni zjednała sobie względy głównego dozorcy, przyrzekła więc Yvertowi, że za tem pośrednictwem, będzie mogła jutro przyprowadzić mu młodego więźnia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

domosti. W zakresie przekonań politycznych nie było między nami nigdy w ostatnich latach żadnej różnicy zdań. Jest młody, niechże więc idzie naprzód, mnie zaś sumienie pozwala już porzucić znienawidzone wydawanie pisma codziennego i powrócić do spokojniejszej i gruntowniejszej pracy w moim *Grażdaninie* jako tygodniku.

„Jeszcze słówko. Czytelnicy moi wiedzą, że kłamać nie potrafię. Wszystko, co tu napisałem, jest najczystszą prawdą. Powtarzam to, doszły mnie bowiem pogłoski, że w pewnych sferach inteligencyi naszej przekształcenie *Grażdanina* na tygodnik tłómaczą sobie, jako oznakę i dowód nowej epoki, nowej ery politycznej, zmuszającej mnie do zejścia z widowni.... Otóż pragnę uspokoić czytelników naszego obozu. Do tej radości nic liberałów nie upoważnia. Nie ma mowy o żadnej nowej pod względem politycznym epoce i między rokiem 1849 a 1896 nie ma w tej mierze żadnej różnicy.... Najwymowniejszem tego świadectwem jest fakt, że nietylko wydawnictwo, lecz i odrodzenie *Petersburskich Wiedomosti* powierzono właśnie księciu Uchtomskiemu a to dla tego, że nie tylko w zasadniczych swych przekonaniach, lecz i we wszelkich odcieniach reprezentuje przekonania ubiegłego panowania, będące także w całości udziałem obecnego, i że nie wda się w żadne kompromisy z innymi poglądami".

Pomimo takiego tłómaczenia krok ks. Meszczerskiego wywołuje różne komentarze. Zdaje się, że *Grażdanin* jakkolwiek uchodził za organ nadworny, czytywany przez cara, bardzo mało miał prenumeratorów i stał tylko subwencyami Durnowa, który stracił teraz posadę ministra spraw wewnętrznych, więc też księciu dopomagać nie może. Dlaczego ks. Meszczerski poleca ks. Uchtomskiego, nie wiadomo, skoro ten jeszcze programu swego nie ogłosił. Ks. Uchtomski towarzyszył dzisiejszemu carowi jako carewiczowi w podróży naokoło świata i wydał opis tej podróży, w którym się okazał namiętnym wrogiem Anglii i żądał, aby Rossya energiczniejszej jęła się polityki w Azyi i tam rej wodziła. O zapatrywaniach ks. Uchtomskiego na wewnętrzne sprawy Rossyi nic nie wiadomo; nikt jednak nie sądzi, aby był zwolennikiem kary cielesnej i tym podobnych rzeczy, za któremi gardłował ks. Meszczerski.

W jednym z ostatnich numerów *Grażdanin* domaga się nowej pomocy państwa dla szlachty — właścicieli ziemskich. Powołując się na długą listę majątków, wystawionych na sprzedaż przez Bank szlachecki, pisze organ ks. Meszczerskiego: „Czyżby popadanie corocznie w nędzę tysięcy rodzin szlacheckich, pochodzących od przodków zasłużonych krajowi, zasługiwało na mniejsze uwzględnienie niż wysuwane codziennie przeróżne sprawy, którym poświęca się tyle myśli, pracy i czasu."

Przeciw temu występuje ostro *Nowoje Wremia* podnosząc, że nawet organ ks. Meszczerskiego nie ma odwagi zataić, że lekkomyślność „ekonomiczna" właścicieli ziemskich i nawyknienie do „życia nad stan" były jednym z czynników, które sprowadziły nędzę. Dodać tu należy nieudolność właścicieli-rolników, która każe im produkować zboże w czasach, gdy targ międzynarodowy nie żąda go tyle, co dawniej. Czyżby państwo — kończy *Nowoje Wremia* — miało obowiązek bonifikowania następstw wszelkiej lekkomyślności? Tak rozumując, możemy dojść do wniosków, że i ci, co zgrali się na giełdzie, winni żądać, żeby skarb wynagradzał im straty poniesione.

Wypadki w państwie tureckiem.

Do utrzymującego stosunki z niemieckim urzędem spraw zagranicznych i uważanego za organ oficyalny *Hamb. Corr.* donoszą z Berlina:

„Naprężenie, z jakiem tutejsze koła polityczne śledzą rozwój spraw w Turcyi, nie osłabło od czasu zmiany ostatniej w urzędzie wielkiego wezyra, pomimo mianowania Tewfika baszy ministrem spraw zagranicznych. Jednakże panuje przekonanie, że uda się jeszcze powstrzymać wybuch, któryby musiał być pobudką do zmuszenia mocarstw do interwencyi z bronią w ręku dla bezpieczeństwa swych poddanych. Zgodne działanie mocarstw daje pewną gwarancyę, że działalność mocarstw wzywających do pokoju nie będzie paraliżowana pokątnemi namowami w duchu przeciwnym. Naturalnie jest na razie wszystko bezpodstawne, co odnosi się do zwołania konferencyi; o tem mogłaby być mowa dopiero po katastrofie, gdy weszłoby na porządek dzienny nowe uregulowanie stosunków. Także fantazyą jest to wszystko, co rozgłaszają o pogotowiu Włoch do osobnej akcyi, ręka w rękę z Anglią, oraz o zachwianiu trójprzymierza. Między Anglią a Włochami istnieje, jak o tem wiadomo, osobne porozumienie tylko względem bezpieczeństwa obopólnych interesów na morzu Śródziemnem".

Z Konstantynopola donosi tamtejsze biuro korespondencyjne, że gabinety europejskich mocarstw porozumiały się już co do wspólnej akcyi wobec rozruchów w Turcyi. Porozumienie to sześciu mocarstw nastąpiło, jak zapewniają, z inicyatywy P. Ministra hr. Gołuchowskiego.

Z tureckich kół urzędowych zapewniają, że dymisya Kiamila baszy nie wpłynie na zmianę polityki sułtana, który zobowiązania swoje co do przeprowadzenia reform ściśle wypełni.

Rozruchy na prowincyi trwają wciąż jeszcze. Podług sprawozdań tureckich są zawsze Armeńczycy sprawcami zaburzeń, napadając na Mahometan; podług sprawozdań armeńskich dzieje się przeciwnie. Ponieważ nie wszędzie znajdują się konsulaty, dlatego trudno jest sprawdzić istotny stan rzeczy. Faktem jest, że w wielu miejscowościach Azyi Mniejszej przyszło do krwawej bójki między Armeńczykami a Turkami.

Na granicy między Erzerum a sąsiednimi wilajetami napadli podobno znów Kurdowie na miejscowości armeńskie.

Pewien dostojnik turecki, odznaczający się zarówno trafnością swoich spostrzeżeń jakoteż patryotyzmem, w rozmowie z korespondentem *Neue freie Presse* w sposób następujący przedstawił obecne położenie:

„Ze wstydem muszę powiedzieć, że Armeńczycy są lepszymi politykami aniżeli Turcy, i że tajny komitet armeński działa zręczniej niż dywan. Ma on stosunki prawie ze wszystkiemi poselstwami, wie, jaki wiatr wieje z Macedonii i na Krecie. w Atenach i w Sofii, w Londynie i w Petersburgu. Znają oni historyę naszego stulecia, wiedzą, w jaki sposób Grecya i Włochy wywalczyły niezależność i doczekały się zjednoczenia, oraz jak wschodnia Rumelia połączyła się z Bułgaryą, czyhają na każdy kłopot Turcyi i stosują do Turcyi doświadczenie, nabyte przez rewolucyonistów. Porta jest zaś bezsilną w obec pałacu sułtańskiego: nici polityki zbiegają się wszystkie w ręku sułtana. Nawet najmądrzejszy z pośród wielkich wezyrów nic nie zdoła uczynić wbrew jego woli. Sułtan zaś gnie się jako słaba trzcina. Rządzi nim klika, która nie pojmuje ani Europy, ani chrześcian i wogóle wszystkiego, co nie jest islamem. Czy taka gawiedź bigotów jest zdolną do prowadzenia polityki nad Bosforem w końcu wieku XIX? Gorliwy mahometanin obraca swój czas na tłómaczenie dogmatów i z pogardą spogląda na wszystko, co znajduje się po za obrębem jego kasty. Tacy ograniczeni ludzie opanowali sułtana. Czy w takich warunkach można spodziewać się ładu? Turcya posiada lepszych przedstawicieli w swoich stosunkach z zagranicą, aniżeli wewnątrz kraju. Nasi wielcy wezyrzy i dyplomaci w ciągu ostatnich lat byli dzielnymi ludźmi, ożywieni nowożytnemi ideami. Zarówno Said basza, jakoteż Kiamil basza kształcili się na wzorach europejskich. Obaj pogardzali intrygami. To też klika nienawidziła ich z całego serca. Gdyby działo się według woli wielkich wezyrów, to sułtan opuściłby na czas pewien duszne i stęchłe powietrze pałacu, zwiedziłby stolice Europy, przekonałby się, że Turcya w Europie posiada bezinteresownych przyjaciół, że poważają tam imię Abdula Hamida. Otrząsnąłby z siebie nieufność, która jest dziełem owej kliki".

Według informacyj, przesłanych z Konstantynopola, wieści — rozsiewane z Aten — o niepewnem położeniu na wyspie Krecie, pozbawione są wszelkiej podstawy, choć z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach — zwłaszcza w Sandżaku Rethymo — popełniono więcej niż zwykle morderstw i gwałtów, w skutek czego generalny gubernator, Karateodori basza, widział się zmuszonym tamtejszego Mutessarifa Sulejmana Assafa Effendiego zastąpić przez dawniejszego burmistrza Canei, Mehemeda Bey Hamid Beyzade. — Z tych samych powodów został grecki Mutessarif z Vamos, Papadakis, pozbawionym zajmowanego urzędu i zastąpionym przez Greka Katemikierakis'a. Mimo to wszystko stwierdza wyżej wspomniane źródło, że rozszerzenie reform dla prowincyi Małej Azyi i na wyspę Kretę wywarło wśród greckiej ludności wyspy jak najlepsze wrażenie, oddziaływując na nią uspokajająco, przyczem dochodzi w końcu do przekonania, że obecna sytuacya na Krecie nie jest mniej pomyślną niż dawniej i że — jeżeli nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, które mogłyby poruszyć gorących wyspiarzy — nie ma najmniejszej obawy co do położenia na wyspie w najbliższej epoce.

KRONIKA

Lwów, 14 listopada.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślu z grupy większych posiadłości, rozpisany na dzień 19 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Pomnożenie sił sądowych w kraju.** Niedawno donosiliśmy, że sąd obwodowy w Kołomyi otrzymał znaczne pomnożenie sił sądowych. Obecnie dowiadujemy się, że Najwyższem postanowieniem z 27 października systemizowano 30 nowych posad sekretarzy sądowych. Według informacyj, które nas dochodzą z kół sądowych, w sferach kompetentnych oczekiwane jest bardzo wydatne pomnożenie personalu sędziowskiego w r. 1896. Koło polskie na ostatniem posiedzeniu uchwaliło domagać się wstawienia do budżetu dodatkowego kredytu w wysokości 50.000 zł. na cele sądownictwa — a należy tu także przypomnieć wywody Pana Ministra sprawiedliwości hr. Gleispacha, złożone na wtorkowem posiedzeniu komisyi budżetowej Izby posłów (streszczenie ich podała wczorajsza depesza z Wiednia, bliższe szczegóły zaś znajdują się w dzisiejszym numerze w rubryce „Sprawy parlamentarne"). W obec coraz bliższego terminu wejścia w życie nowej procedury cywilnej zamierzone jest z tego powodu również wydatne pomnożenie nie tylko sądów ale i sił sądowych. W ogóle zaznaczyć wypada, że nastaje w sądownictwie nowa era — nie tylko znacznego pomnożenia sił. ale i polepszenia bytu materyalnego urzędników sądowych. Młodzież prawnicza wstępując dziś do sądu może liczyć na szybki awans. Czasy, w których młodzież sędziowska długie lata czekać musiała na wyższe posady, zdaje się minęły już niepowrotnie. Te widoki awansu będą zachętą dla tych, którzy mając do wyboru kilka zawodów prawniczych, wybiorą sobie szczytny zawód sędziowski.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać.: Kanoniczną instytucyę na probostwo w Chocimierzu, otrzymał ks. Władysław Librewski. — Administratorami ustanowieni: parafii N. P. Maryi Śnieżnej we Lwowie ks. Longin Tabiński, parafii św. Anny we Lwowie ks. Jakób Polek, w Bilce szlacheckiej ks. Jan Niemczyk. w Narolu. na czas słabości proboszcza, O. Placyd Krupiński, Franciszkanin. — Ekspozytem nowoerygowanej stacyi duszpasterskiej w Stulpikanach *ad* Gurahumora na Bukowinie, zamianowany ks. Wojciech Tokarz, dotych. admin. w Fürstenthalu. — Kooperatorami zamianowani: O. Teofil Niedzielski ze zgromadzenia OO. Reformatów przy parafii św Anny we Lwowie, ks Stefan Romański w Nawaryi. — W stan deficyentów przeszedł na własne żądanie ks. Andrzej Prawdzikowski, prob. w Bilce szlacheckiej. — Jurysdykcyą otrzymali OO.: Jan Beigert i Józef Adamski T. J., pierwszy w Czerniowcach, drugi we Lwowie; tudzież O. Maryan Steindl. ze zgrom. OO. Misyonarzy we Lwowie.

Dyecezya przemyska: Odznaczeni *usu. expos. can* ks. Władysław Sarna, proboszcz w Szebniach i ks J. Dybaś, proboszcz w Trzcinicy. — Kanonicznie instytuowany: ks. M. Goryl na nowo utworzone probostwo w Ustrobny. — Przeniesieni: ks. Maksymilian Hajduk, ekspozyt z Podbuża do Jeżowego jako kooperator; ks. Jan Drzewicki, kooper. z Leszczawy dolnej do Podbuża jako ekspozyt; kooperatorzy: ks. M. Kuczek z Rozenbarku do Leszczawy dolnej; ks A. Ziobro z Sieniawy do Jawornika pol. i ks. S. Knap z Jawornika pol. do Sieniawy. — Uwolniony czasowo *a cura anim.* dla słabości ks. J. Szczerbiński, koop. w Jeżowem.

— **W Wiedniu**, pod protektoratem Pani Ministrowej Bilińskiej odbędzie się w dniu 30 b. m. w salach balowych Ronachera, zebranie towarzyskie, z którego dochód ma powiększyć fundusze dobroczynnych instytucyj: Związku pań, jak również Ochronki dla dzieci w Aggsbach. Szereg wybornych numerów obfitego programu rozpocznie prolog, a z kolei popisywać się będą artyści muzycy i śpiewaczki różnych teatrów wiedeńskich. W wieczorze weźmie udział i pan Edward Strauss ze swoją orkiestrą.

— **Z Uniwersytetu.** P. Zdzisław Krygowski, rodem ze Lwowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— **Zwyczajne** walne zgromadzenie Towarzystwa Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali III Uniwersytetu lwowskiego.

— **Zebranie** miesięczne Towarzystwa ludoznawczego, odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali XII c. k. Uniwersytetu. Na porządku dziennym odczyt p. St. Ramulta „O wystawie etnograficznej w Pradze". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych przez nich gości.

— **W „Skale"**, Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej rozpocznie ks. prałat Jan Gnatowski w niedzielę, dnia 17 b. m. szereg odczytów i wykładów, które następnie odbywać się będą w każdą niedzielę i w święta. Początek o godzinie 5 popołudniu. Wstęp wolny. Po odczycie wieczornica.

Pan Stanisław Konopka udzielać będzie w „Skale" wieczorami dwa razy w tygodniu lekcyj deklamacyi. Zapisy przyjmuje dyrekcya.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Felicya z Dembowskich Wężykowa, przeżywszy lat 66. Urodzona w Królestwie, wyszła w 15 roku życia zamąż za ś. p. Władysława Wężyka, bratanka kasztelana Franciszka Wężyka, który w trzy lata po ślubie zmarł skutkiem tyfusu w Brozówce pod Pszczyną, na Szląsku pruskim. Młoda wdowa z córeczką przeniosła się do Warszawy. Córka ś. p. Felicyi wyszła później za Józefa Badeniego, a po jego śmierci po raz wtóry za prof. Kazimierza Morawskiego. Bardzo wykształcona i pełna niepospolitych przymiotów serca, miała zmarła zarówno w Warszawie, jak w Krakowie liczne grono przyjaciół.

W Poznaniu, ks. dr. Stanisław Kubowicz, kanonik kapituły poznańskiej, urodz. w r. 1841, wyświęcony r. 1864.

— **Wydalił się** onegdaj z izraelickiej szkoły dla głuchoniemych i dotychczas nie wrócił 12-letni chłopiec. Nosi czarne ubranie a na głowie miękki filcowy kapelusz.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 14 listopada. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 13 listopada do 12 w południe dnia 14 listopada b. r. mieliśmy wiatr przeważnie zachodni o średniej prędkości 4 m/sek, niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (78 proc. wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była +10·0°C., najwyższa +14·2°C. wczoraj w południe, najniższa +7·0°C. dziś rano.

Wczoraj od godziny 7 po południu padał znaczniejszy deszcz, dziś rano stan nieba zmienny; opadu nie było.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się na wybrzeżu zachodniej Norwegii; zwyżka 775 do 770 mm. w okolicy Moskwy.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766·0 mm.

Prognoza na dobę 15 listopada b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z zachodu średniej prędkości 4 m/sek., średnia temperatura około +8·0°C., niebo przeważnie zachmurzone a względna wilgotność powietrza około 80 prc. Opad, nieznaczny deszcz.

— **Z Lubaczowa** donoszą nam, że burmistrzem wybrany tam został p. Józef Kapko.

— **O strasznym wypadku** pokąsania przez świnię, donoszą z Tarnobrzegu: Włościanka Barbara Dyś w Woli rzeczyckiej, wyszedłszy z chaty, pozostawiła dwoje dzieci bez dozoru: jedno dwuletnie, drugie czteroletnie. W chacie była też świnia, która rzuciła się na młodsze dziecko i odgryzła mu jedną rękę po łokieć, a u drugiej ręki dłoń. Mimo szybkiego ratunku lekarskiego, dziecko w kilka godzin umarło.

— **Pożar.** Na folwarku Jusgladyówka koło Kulparkowa spłonęły dnia 7 b. m. dwie stodoły z zapasami. Dzierżawca folwarku p. Leon Żółtowski poniósł szkodę około 2000 zł., w części ubezpieczoną.

— **Nad grobem.** Z Niska nam donoszą: Aniela Gumcela, 15-letnia dziewczyna z Uianowa, poszedłszy na grób brata swego w dniu WW. Świętych, aby go wieńcami ozdobić — zmarła zatopiona w modlitwie, widocznie z głębokiego wzruszenia, gdyż nie okazywała przedtem najmniejszych objawów jakiejkolwiek słabości.

— **Wypadek kolejowy.** Z Rjeki donoszą, że pociąg ciężarowy, który zaprzeszłej nocy odszedł o godzinie 12 minut 15. wykoleił się między Buccari a Meją. W personalu kolejowym powstała niesłychana panika, noc bowiem była bardzo ciemna, a wszystkie lampy w pociągu zgasły. Dwaj zwrotniczowie zostali niebezpiecznie zranieni; kilka wagonów jest roztrzaskanych. Stacya Rjeka wysłała natychmiast pomoc na miejsce nieszczęścia. Dwóch zranionych zwrotniczych, o których wyzdrowieniu powątpiewają, przewieziono do szpitala.

— **O ceremonii ślubnej** księcia Marlborough z panną Vanderbilt w ubiegły wtorek podaje jeden z dzienników londyńskich następujące sprawozdanie: Miss Vanderbilt wstąpiła w związki małżeńskie pośród kwiatów w złocie 25·000 dolarów. Przedsionek świątyni przedstawiał istotnie lasek palmowy. Podwójny szereg kandelabrów, całkowicie łącznie z woskowemi świecami w kwiecie spowitych, prowadził do krat ołtarza. Sześć kolumn, mierzących po 60 stóp wysokości, jaśniało w najwspanialszem przybraniu kwiecistem Cudnie przedstawiały się festony i wieńce z lilji świeżych, pokrywających literalnie wszystkie ściany i potrójne 36 stóp mierzące gotyckie sklepienia świątyni, ozdobione aż pod sufit kwiatami. Głębie ołtarza przedstawiały istną gęstwinę roślin egzotycznych, przetykaną różami i innymi kwiatami. Cztery nader kosztowne olbrzymie wazony z równie olbrzymiemi wiązankami wonnego kwiecia, wznosiły się aż przed ołtarz. Chór i organy tonęły w zwojach róż pąsowych i białych. Girlandy wijące się wkoło organów gęsto przetykane były szarotkami. Ogółem na przybranie świątyni wydano 125.000 dolarów. Posag nowozaślubionej wynosi przeszło 20 milionów zł. Wręczenie posagu, oraz wyprawy, nastąpiło we wtorek w południe, w obecności obustronnych radców prawnych, w pałacu Vanderbiltów, gdzie też dokonano podpisu aktów i dokumentów.

Oblubieniec ofiarował każdej z druchen broszę w kształcie motyla, o skrzydłach z brylantów i szmaragdów z rubinem pośrodku, wartości 500 dolarów. Drużbowie otrzymali po wspaniałej szpilce z dużym szafirem, po nad którym widnieje korona książęca.

Młoda para udała się na kilka tygodni do willi Vanderbilt, poczem odbędzie podróż też do krańcowej stacyi kolei Pacific, zkąd yachtem Vanderbiltów „Vaillant“ uda się do Egiptu i Europy.

— **Pożar szkoły.** W amerykańskiej Grenadzie, w Meksyku, spłonął w tych dniach olbrzymi gmach szkolny. Pożar wybuchnął i rozszerzył się gwałtownie w chwili, gdy w gmachu znajdowało się około 150 uczniów. W popłochu ogólnym jaki powstał, chłopcy potracili głowy, i nie wszyscy ratować się zdołali. Z Nowego Jorku telegrafują, że dotychczas odgrzebano 31 trupów. Zdaje się, iż ogień został podłożony przez dwóch poprzednio ukaranych studentów, których też uwięziono.

— **Panorama racławicka.** Na wzgórzu Stryjskiem (plac Wystawy krajowej), otwartą została ponownie od 1 maja b. r. Panorama racławicka, codziennie od 9 rano do 8 wieczorem. Ceny wstępu: w dni powszednie 50 ct. od osoby, w niedzielę i święta 25 ct. od osoby. Dla grup i wycieczek po 50 osób, złożonych z młodzieży szkolnej, korporacyj rzemieślniczych lub włościan, za jedną asygnacyą, po którą dzień naprzód do zarządu zgłosić się należy, po 15 tj. od osoby. Adres zarządu: ulica Kościuszki 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Najj. Pan na wystawie. Najj. Pan zwiedzał przedwczoraj jubileuszową wystawę sztuki graficznej w Künstlerhausie. Zwiedziwszy dokładnie oddziały zagraniczne, przybył na końcu do oddziału austryackiego; tam Najj. Pan zatrzymał się dłużej przed cyklem Stachiewicza (Legendy o Matce Boskiej), wyrażając się o nim z wielkiem uznaniem i zadowoleniem.

Z teatru. Z powodu słabości pp. Trapszy i Ruszkowskiego, repertoar uległ zmianie. Jutro przedstawionym będzie po raz dwunasty wodewil p. t.: „Pan Bigelhofer“.

W sobotę wznowioną będzie znakomita komedya Dumasa p. t.: „Panna de Belle-Isle“, z panią Stachowiczową w tytułowej roli; markizę de Prie grać będzie panna Krysińska, Richelieu p. Żelazowski — w innych rolach wystąpią pp.: Woleński, Hierowski, Kliszewski, Rybicka i t. d.

W poniedziałek, dnia 18 b. m. przedstawioną będzie po raz pierwszy komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego p. t.: „Historya jakich wiele“.

Rozpoczęły się próby z opery Władysława Żeleńskiego p. t.: „Goplana“, która zainauguruje sezon operowy. Skład solistów niebawem będzie ogłoszony; oprócz polskich spiewaków stale angażowanych, w sezonie operowym spiewać będzie Gemma Bellincioni.

Próby z „Goplany“ odbywają się codziennie pod kierunkiem Henryka Jareckiego. Tytułową partyę spiewać będzie Marta Torsen Jankowska, która w tym miesiącu będzie występowała w królewskiej operze w Berlinie. Panna Jankowska studyuje partyę „Goplany“ już od dwóch tygodni. W repertuarze przygotowanym na zimę znajduje się także opera Masseneta p. t, „Dziewczyna z Nawary“.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc listopad i zawiera: I. Cywilizacya, literatura i sztuka w odwiecznej kolonii zachodniej nad Bałtykiem, przez Gustawa Manteuffla. — II. Przymierze polsko austryackie z r. 1613, (przyczynek do historyi stosunków austryacko-polskich za Zygmunta III), przez Eugeniusza Barwińskiego. — III. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r. — IV. Zygmunta Krasińskiego tak zwany „Niedokończony poemat“ (próba genezy), przez Tadeusza Piniego. — V. Okręg Rowski — starostwo Barskie, (przyczynek do geografii historycznej Podola), przez Michała Rollego. — VI. Galiciana (1778 do 1812), przez Stanisława Schnür Pepłowskiego. — VII. Kronika literacka.

Panorama Berezyny. O stronie artystycznej „Panoramy Berezyny“, czytamy w onegdajszym fejletonie p. Leszczyca w *Kuryerze Warszawskim*: Widzimy przed sobą olbrzymie międzylesie — polankę — którą rzeka Berezyna przecina. Jak wzrok dosięgnąć może, na dalszych i najdalszych planach dostrzegamy lasy bez końca wokoło otaczające widnokrąg. Teren to płaski, tu i owdzie szmatami śniegu lub kałużami z załamanym lodem pokryty, bez znaczniejszych wyniosłości, na których oko spocząćby mogło; nie przedstawia więc, jako tło do obrazu, korzystnych dla artysty warunków. Gdzieniegdzie tylko zbiorowisko chałup lub stóg siana rozbije tę jednostajność, przypominając, że to nie pustynia wśród lasu, lecz ludzka siedziba. A jednak krajobraz ten namalowany z głębokiem odczuciem natury, trzymany w tonie łagodnym, bez użycia sztucznych efektów, nader miłe robi wrażenie. Spokojny, drzemiący, jakby bezwładny, przedstawiający Polesie z jego znamiennemi cechami wśród głębokiej jesieni, bez słońca, które się za lasy kryje, dziwny stanowi kontrast ze scenami pełnemi grozy, jakie się tu rozgrywają. Jedynymi jaskrawymi punktami na tem tle jednostajnem są pękające granaty i liczne ogniska, przy których się grzeją zgłodniali, wycieńczeni marszem i skostniali od zimna żołnierze różnej broni, markietanie, kobiety i dzieci.

Jako najwydatniejsze punkty, rzucają się w oczy dwa pamiętne mosty, nadludzkimi wysiłkami generała Eblé i jego dzielnych pontonierów zbudowane, po których się resztki armii napoleońskiej przeprawiły. Z kierunku, w jakim się ruch na tych mostach odbywa, widz się przekonywa, że znajduje się po prawej stronie Berezyny. Po jednym z mostów, mianowicie po lewym, dążą ku niemu w zwartych masach: piechota, konnica oraz liczna rzesza różnych niedobitków. Po drugim, stronie prawej widza odpowiadającym, toczy się artylerya i siła pociągowa, gdyż drugi ten most przeznaczony był do ciężarów.

Gdy przeprawa po pierwszym moście odbywa się szczęśliwie, drugi, nie wytrzymując ciężaru, załamuje się w połowie swej długości, a olbrzymie działa się zapadają, przygniatając sobą lub ciągnąc w przepaść tych, którzy się blisko znajdowali. Chwila jeszcze, a setka jedna lub druga ludzi znajdzie śmierć w nurtach Berezyny, lub napływającą krą zmiażdżona zostanie.

Gdy się to dzieje, znać nieprzyjaciel się zbliża, i chyba musi być tuż tuż, skoro jego granaty pękają wśród tłumów już na prawym brzegu rzeki się znajdujących. Więc zamieszanie straszne powstać musiało, jak to na obrazie widzimy; wśród gorączkowego pospiechu, jedni drugich spychają w przepaść, popłoch się zwiększa, rozpacz i trwoga na twarzach maluje. Tu i owdzie luzem puszczone konie, bez właścicieli, pędzą na oślep, tratując wszystko po drodze. Tu znowu gromada ludzi, nie wiedząc co czynić, skupia się i w niemem osłupieniu zdaje się czegoś oczekiwać i jakby pytać, co to będzie? W innych miejscach rozdzierające dzieją się sceny; każda chwila liczbę padających z wyczerpania lub zmarzniętych zwiększa; w objęciach śmierci brat poznaje brata, ojciec syna, a niejedna matka tuli do łona dawno już zastygłe dziecię.

W innem znów miejscu obrazu zarysowuje się większe zbiorowisko ludzi, jakby masy w pewnym uszykowane porządku. To zapewne armia, albo raczej szczątki wielkiej armii, która obecnie, uszczuplona do jednej dziesiątej części swych pierwotnych rozmiarów, gotuje się do stoczenia może ostatniej w swem życiu walki. Oglądając obraz w dalszym ciągu i kierując się od strony lewej ku prawej, liczne podobne napotykamy sceny. Załamujące się wśród zamarzłych poleskich trzęsawisk wozy, liczne trupy ludzi i koni, z całym realizmem i prawdą na to olbrzymie płótno rzucone, dziwaczne nieraz kostyumy tych, co ratując życie mrozem zagrożone okrywali się tem, co było pod ręką: oto dopełnienie obrazu pełnego wzruszających momentów, obrazu, który zapowiada, że tu coś jeszcze straszniejszego dziać się będzie.

Wśród tego chaosu zwraca na siebie uwagę obrazek, nie wiele wspólnego z ogólnym nastrojem mający i jakby do całości nie pasujący. Oto, widzimy w karecie jadące dwie damy, tualetą swą raczej salon niż wojnę przypominające. Jedna z nich, w głębi siedząca, załamuje ręce, gdy druga, piękna złotowłosa blondynka, wyskakuje lekkim ruchem z karety, przerażona pękającym granatem, który zapewne uniemożebni im dalszą podróż, bo jeden z koni w zaprzęgu, szalonym rzutem w górę, zdradza odniesioną ranę. Zkądże się tu wzięły te piękne panie, których miejsce w miękkim buduarze a nie wśród pola wojennej walki? Zagadkę łatwo rozwikła, kto sobie przypomni, że Napoleon, będąc pewnym zwycięstwa oraz spodziewając się, że w Moskwie czas dłuższy przyjdzie mu zabawić, zabrał z sobą Komedyę francuską, aby sobie czas uprzyjemnić. Damy owe, to artystki Komedyi francuskiej.

Gdy wszystkie sceny, jakie się przed widzem rozgrywają, noszą na sobie piętno nerwowego, gorączkowego ruchu, jedna z nich uderza spokojem, rzec można, grobowym nastrojem. Dla widza tłumaczy się ona wybornie i dobitnie swoją treścią do niego przemawia; a treść ta jest następująca. Zanim jeszcze wielka armia nie zmalała do skromnych rozmiarów, zaczęła Napoleona niepokoić myśl, że z tej wyprawy może nie wyjść z życiem. Nawet po szczęśliwej stosunkowo przeprawie przez Berezynę, myśl ta widocznie go nie opuszczała, skoro kazał palić sztandary, aby się w ręce nieprzyjacielskie nie dostały. Był to jedyny sposób uniknięcia sromoty, która nie należała do niemożliwości, a której nie chciał dożyć. Epizod, o którym mowa, przedstawił nam W. Kossak z niezrównaną prawdą i ekspresyą, umieściwszy go na obrazie w miejscu przeciwległem opisanym wyżej mostom, t. j. mniej więcej na drugim końcu średnicy. W miejscu odosobnionem, w pewnem oddaleniu od główniejszych punktów akcyi, płonie stos, wśród którego dostrzegamy drzewce i inne części już spalonych sztandarów. Prawie przy samym stosie, w bekieszy z zielonego aksamitu sobolami obramowanej, stoi Napoleon w swym trójkątnym kapeluszu. Szklany wzrok utkwił w w ognisku, jakby patrzył w resztki dopalającej się swej sławy, co wkrótce na popiół się zamieni. Z jednej strony stosu dobosz, z drugiej trębacz właściwym sygnałem oddają honory wojskowe nowemu sztandarowi, co z kolei ma uledz spaleniu. Po za Napoleonem zebrani generałowie salutują przed znakiem, zapewne przed tym samym, co nieraz wiódł ich do zwycięstw. Chmurne czoła, wyraz bolu na twarzach, może łza na rzęsach niejednego z nich zawisła, dopełniają tego nad wyraz smutnego obrazu, tego jakby dziwnego pogrzebu, który na każdym głębsze musi zrobić wrażenie. Psychologicznie jest to chyba najdramatyczniejszy w całym obrazie moment, jakby streszczenie wyroku, przez dziejową Nemezis wydanego. Pomyślany głęboko, wykonany i skomponowany z całym artyzmem, epizod ten może być uważany za kulminacyjny punkt całości i z pewnością każdego widza czas dłuższy przy sobie zatrzyma. Co do samego wykonania, dzieło zapowiada się świetnie. Że Kossak wywiązał się z zadania w sposób, mogący przynieść zaszczyt każdemu artyście, o tem mieliśmy już sposobność nadmienić wyżej przy opisie niektórych epizodów. Miał on olbrzymie pole do wykazania swych niepospolitych przymiotów i umiał je też doskonale wyzyskać. Jego kompozycya, daleka od wszelkiej banalności, odznacza się oryginalnością w układzie, figury właściwym wyrazem, a konie są takie, że ojciec artysty, Juliusz, za syna wstydzić się nie będzie. Cóż tu mówić o Fałacie, owym mistrzu scen zbiorowych i zimowego krajobrazu. Mistrz Fałat, jak go Niemcy za przykładem swojego cesarza nazywają, okrył poleską ziemię takim śnieżnym płaszczem, że widz doznaje zupełnego złudzenia, z pod którego wyzwolić się nie może. Czuć tu naprawdę zimę, z jej krew ścinającym mrozem A krajobraz, krajobraz! jaki prawdziwy swym spokojem i łagodnym tonem, jak subtelnie oświetlony i zharmonizowany z całością!

Ludoznawcza wystawa czeska.

(Ciąg dalszy).

VI.

Dział zwyczajowo-obyczajowy stanowi obfity zbiór przeżytków (*survivals*), zachowanych podziśdzień przez lud czeski, zwłaszcza w Słowacyi i na Morawie. Już u wejścia, którem wchodzimy, spotyka nas niespodzianka. Oto bacza (u nas: baca) wałaski roznieca „święty ogień drzewiany“ wierceniem drążka w pniu nadpróchniałym; tym ogniem zapala się na halach pierwsze ognisko („watrę“). Ten sposób niecenia ognia, znany nietylko Słowianom, lecz także Germanom, jest czemś prastarem. Podstępując dalej ku środkowi hali, poznajemy inny zwyczaj prastary, zachowany u Słowaków morawskich, t. j. „jazdę królów“. Na przedzie chorąży na koniu, za nim na trzech koniach, spojonych ze sobą uździenicami w ten sposób, że osoba, siedząca na środkowym, nie potrzebuje zajmować się sterowaniem konia, siedzą trzej młodzieńcy w strojach kobiecych. Obaj boczni jadą z dobytemi szablami; trzeci z twarzą zasłoniętą falą wstążek, spadających z kapelusza, to król. Trzyma on różę w ustach, rękoma zaś podparł boki. Za królem jadą trębacze i poborcy, którzy zbierają po wsi datki w naturze na rzecz króla, rzekomo zubożałego w skutek rabunku, dokonanego na nim w górach.

W kątach zajęły miejsce cztery inne grupy. Pomijam dudarza, którego ideałem jest dudarz strakonicki, unieśmiertelniony w sztuce J. K. Tyla, i prządki domażlickie, odpowiadające ukraińskim. Natomiast poświęcę słów parę grupie pastuchów wałaskich z Brumowskiego i przed prawem hanackiem. Pierwszą stanowi pięć osób. Gryco (stary pastuch w kożuchu, wdzianym wełną na wierzch) leży na ziemi. O niego opiera się Kubo w pozycyi leżącej, Fedor zaś i Stacho, chodząc dokoła, uderzają do taktu „bałtami“, t. j. kijami, zakończonymi u dołu kulą, w ziemię i śpiewają: „Paśli owce Wałasi“ i t. d.; anioł następnie trzymający t. zw. Betleem (szopkę) w ręku, nuci: „*Grolia, grolia (!) in excelsis Deo.*“ Prawo hanackie zaś pozostaje w związku z ostatniemi trzema dniami zapust. Wtedy mianowicie wybiera sobie młódź na rok przyszły przełożeństwo, mianowicie dwu starszych lub starszego i draba, ci zaś dobierają sobie towarzyszki. Zewnętrzną oznaką tej władzy zapustnej są prawo i feruła. Prawem zwą miecz, okryty chustami, wstążkami i kwiatami sztucznymi. Wystrojenie prawa należy na Hanie do dziewcząt, które je oddają młodzieńcom, otrzymującym przez to władzę sądzenia i utrzymywania porządku w gminie. Z prawem idą wszyscy do gospody, tańczą i wyprawiają pustoty, za które drab karze ferułą. Feruła zaś przypomina kłapaczkę arlekina swem przeznaczeniem i niemiłym chrzęstem, jaki wydaje za uderzeniem, a warzochę kształtem.

Wreszcie u wejścia od strony działu haftów witają gości dziadek i babka z Troubskiego po starosłowiańsku — chlebem i solą.

Grupy opisane jednak to ledwie drobna cząstka zwyczajów czeskich, uzmysłowionych na wystawie. Nie mając roszczeń do zupełnego wyczerpania przedmiotu, przejdę pokrótce rok cały, jak się przedstawia w zwyczajach ludu czeskiego w tej hali. Z Czeskobrodzkiego widzimy „betlemarzy“, kolędników i sługę gminnego (pasterza), który trąbiąc obchodzi domy w wigilię Bożego Narodzenia. Wigilia Trzech króli przypomina naszego św. Andrzeja wróżeniem z wylewanych kawałków ołowiu i wosku; w wieczór zaś tego święta, zwanego świętem świeczek, wróżą ze świeczek, puszczanych w łupinach orzechowych na wodę w misce. Po wsi chodzą „trzej królowie“, t. j. trzej chłopcy w przebraniu z życzeniami. Szczytowy punkt zapust stanowi wtorek mięsopustny z maszkarami ludowemi, nader prymitywnemi, między któremi muszą być: Żyd, Turek i niedźwiedź; o północy odbywa się pogrzeb Bachusa.

Nie brak i zwyczaju „wynoszenia śmierci“ (Marzany), którą dziewczęta wrzucają za wsią do wody. We czwartek wielki pieką i spożywają rogalki szczególnego kształtu, zwane judaszami. W piątek zastępują dzwon kołatki i „tragacze“, t. j. rodzaj taczek, które mają zamiast dna dwie listwy, zahaczające podczas jazdy o karby na osi i wywołujące hałas przeraźliwy. Smigus poniedziałkowy zwie się pomlazką i odbywa się zapomocą palm, od których uderzeń wykupują się dziewczęta pisankami. W noc Walpuryi (30 kwietnia) odbywa się „palenie czarownic“, młodzi kawalerowie zaś wycinają w lesie jodłę, smukłą a wysoką, odzierają ją z gałęzi aż po kiść wierzchołkową, zdobią wstążkami i jako „maj“ wbijają w ziemię przed okienkiem swej ukochanej. Po dożynkach, obchodzonych zupełnie, tak jak u nas, odbywa się zabawa, zwana „poświceni“, podczas której praktykują jeszcze gdzieniegdzie „ścięcie koguta.“ Jesień wypełniają wieczorem prządki, na św. Mikołaj chodzą po wsi znane u nas postacie.

Obok okazów i fotografii tych okazów pomieszczono medycynę ludową, zbiór przeszło tysiąca okazów zabawek i gier dziecinnych, naczyń i sprzętów, nieraz bardzo starych. Nadto klub Morawianek „Wiosna“ wystawił zbiór typowych okazów pieczywa ludowego.

I o duchowej strawie ludu czeskiego pomyślano. Jeden kącik poświęcono muzyce, tańcom i spiewom jego, drugi lekturze.

W dziale muzyki t. zw. wiejskiej najpoważniejszym jest zbiór Ludwika Kuby, wydawcy dzieła o wielkim zakroju p. t. „Słowiańszczyzna w swych spiewach.“ Ze zbiorów pieśni podstawowymi są dla Czech zbiory J. K. Erbena, dla Morawy Fr. Suszila i Fr. Bartosza, dla Słowacyi zbiór „Slowenske spewy“ z r. 1880. Podwaliny dziejów pieśni ludowej czeskiej położył prof. Otokar Hostiński swą rozprawą o czeskiej pieśni ludowej (Czeski lud t. I), gdzie wskazał melodye z XV i następnych wieków do 16 pieśni ludowych, znanych tylko z przytoczeń kilku początkowych wyrazów, oraz dziełkiem „Trzydzieści sześć melodyj świeckich pieśni ludu czeskiego z XVI w.“ On też zaprojektował dla wystawy mapy topograficzne czeskich pieśni ludowych dla Czech, podług których opracował mapy morawskie A. Nowotny. Pouczają one, gdzie jeszcze intentezywniej zbierać należy. Prof. J. Wycpalek wywiesił spis 339 nazw tańców, po części dziś jeszcze przez lud czeski tańczonych; między którymi są i „hułan“ i „kalamajka“, kozak i krakowiak, „mazura“ i mazurka, polonez i żyd. Monografią tańców czeskich jest wspaniałe dzieło dr. Winc. Zibrta „Jak w Czechach tańczono“ (1895), z którego się dowiadujemy, że Hilmar odkrył we wsi czeskiej z początkiem b. w. taniec zwany polką, a nie mający nic z Polską do czynienia; pierwszą polkę skomponował w r. 1830 Neruda.

Na lekturę ludu czeskiego oddawna składały się przeróżne historye o Meluzynie, Magielonie, Kryzeldzie, Genowefie, hr. Henryku, Sztylfrydzie, Aleksandrze, Robercie dyable, Kronika trojańska, Ezop, Sowizdrzał i t. p. powiastki, jużto spuścizna po średniowieczu, już to twory XVII i XVIII wieku. Kramerius dał temu piśmiennictwu prąd nowy, wyprowadzając na scenę postacie narodowe Libuszy, Przemyśla i t. p. Dziś literatura ta ogranicza się niemal na przedruki owych bajek starodawnych, bo zamiast nowych ma lud czeski Jirásków, Trzebiżskich i innych najcelniejszych powieściopisarzy. Ze sfery teatralnej ciekawem zjawiskiem jest teatr łątkowy (łątka po staropolsku = maryonetka), którego wydoskonalenie i rozpowszechnienie w Czechach łączy się z imieniem Macieja Kopeckiego. Inne zamiłowanie Czechów, mianowicie w spiewie, uwidocznia się na tysiącach świstków drukowanych z coraz to nowemi pieśniami nabożnemi i świeckiemi. Modlitewniki, książki medyczne i gospodarskie zamykają dział lektury ludowej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Fr. Krček.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Na giełdzie petersburskiej spadły onegdaj gwałtownie kursa; spadek przybierał charakter krachu. Kurs niektórych papierów, jak n. p. akcyj Banku dyskontowego, spadł o 16 prc.

Targ zbożowy.

Lwów, 14go listopada: pszenica 7·— do 7·25 zł., żyto 6·40 do 6·75, jęczmień browarny 5·35 do 6·10, jęczmień pastewny 4·50 do 5·—, owies 5·- do 5·50, rzepak 8·25 do 8·75, groch 5·50 do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·75 do 5·—, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona galic. 35·— do 40·—, szwedzka 30·— do 38·—, biała 40·— do 50·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·50 do 6·—, chmiel 40·— do 60·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—. Waranty —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Kraków 14 listopada: pszenica biała 7·40 do 7·65, czerwona 7·30 do 7·65, żółta 7·30 do 7·60, żyto 6·75 do 7·15, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, pastewny 5·60 do 6·—, owies 5·70 do 6·—, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 8·75 do 9·—.

Usposobienie: mdłe.

Wiedeń: pszenica na wiosnę 7·31 do 7·33, żyto na wiosnę 6·72 do 6·74, kukurudza na maj-czerwiec 4·91 do 4·93, owies na wiosnę 6·44 do 6·46, rzepak na styczeń-luty 10·10 do 10·15, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 27·— do 28·—, spirytus 14·70 do 14·90.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 13 listopada 1895.

W powiecie husiatyńskim w Chorostkowie pozostają nadal w leczeniu 2 osoby.

W Jarosławiu zachorowała 1, umarła 1 osoba.

W powiecie kamioneckim w Ostrowie pozostała z dni poprzednich 1, wyzdrowiała 1 osoba; w Radziechowie pozostały z dni poprzednich 3, wyzdrowiały 2, pozostała nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie sokalskim w Byszowie pozostała z dni poprzednich 1, wyzdrowiała 1 osoba.

W powiecie trembowelskim w Strusowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba; w Zubowie pozostała z dni poprzednich 1, umarła 1 osoba Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich osób 9, zachorowała 1 osoba, wyzdrowiały 4 osoby, umarły 2 osoby, pozostaje w leczeniu 4 osoby.

Jak do dzienników porannych donoszą, poseł Lewakowski zawiadomił wczoraj prezydyum Izby posłów, że składa swój mandat poselski. Dzienniki wiedeńskie, podając tę wiadomość, zaznaczają, że rezygnacya p. Lewakowskiego nastąpiła z politycznych motywów, które on wyjaśni w piśmie do swoich wyborców.

Na sejmiku relacyjnym w Koszycach hr. Albert Apponyi (przewódca węgierskiej opozycyi umiarkowanej) uderzył w swojej mowie namiętnie na gabinet Banffiego i na stronnictwo liberalne dodając, że nie ma mowy o połączeniu się jego stronnictwa z rządowem, o czem w ostatnich czasach mówiono w pewnych kołach.

Wobec wzmagającej się agitacyi Związku dla szerzenia niemczyzny w dzielnicach polskich pod panowaniem pruskiem, zabiera głos niejaki dr. Hirschberg z Wejherowa w *Danziger Ztg.* a zaznaczając, że pragnie pokojowej germanizacyi ziem polskich, krytykuje ostro system germanizacyi przymusowej, potępia ustawy antipolskie a wreszcie zwraca się przeciw Związkowi. Twierdzi on stanowczo, że ta spółka nietylko niemczyźnie korzyści nie przyniesie lecz przeciwnie zaszkodzi jej, pobudzając Polaków, z którymi niemieccy kupcy i przemysłowcy mają interes żyć w dobrej zgodzie, do sprowadzania i gorliwego popierania polskich kupców i przemysłowców tam, gdzie ich dotąd wcale nie ma.

Końcowy ustęp artukułu dr. Hirschberga brzmi: „Los skazał nas na zgodne pożycie z Polakami. Nie życzymy sobie, aby byt wielu Niemców został zniszczony. Dla tego nietylko biernie powinniśmy się zachowywać wobec nowego Związku, lecz obowiązkiem naszym, jako dobrych Niemców, stanąć przeciw niemu frontem, gdyż cele jego są błędne i szkodliwe dla sprawy niemieckiej“.

Dzienniki berlińskie donoszą, że minister spraw wewnętrznych nakazał zarządzić badania w sprawie robotników z Królestwa Polskiego, aby uzyskać jak najdokładniejsze o ile możności statystyczne dane co do składu robotników zagranicznych polskiej narodowości, zatrudnionych w pojedyńczych dzielnicach. Nakazał on nową, szczegółową rewizyę prowadzonych list nazwisk.

Dziś przybędzie do Berlina w. ks. Włodzimierz i uda się jutro z cesarzem do Letzlingen na polowanie.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że landrat powiatu pleszewskiego, pan Roell, otrzymał po br. Hammersteinie stanowisko naczelnego redaktora *Kreuz Ztg.* Może pan Roell, jako znający stosunki w Księstwie, będzie ostrożniejszym w przyjmowaniu korespondencyi i artykułów, tak często fałszywie i niesprawiedliwie oceniających postępowanie Polaków pod panowaniem pruskiem.

Korespondent petersburski *Warszaw. Dniewn.* donosi, iż w sferach rządowych poruszono projekt zezwolenia życzącym sobie tego właścicielom majoratów na sprzedaż tychże majoratów, nie inaczej jednak jak włościanom pochodzenia rossyjskiego, przez pośrednictwo banku włościańskiego i z rozpłatą na lat 34 i pół.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, że w personalu rossyjskiego ministerstwa komunikacyj mają w tych dniach zajść poważne zmiany. Zarząd budowy kolei syberyjskiej ma być oddany bezpośrednio ks. Chiłkowowi.

Praw. Wiestnik donosi, że gubernator radomski Majlewski z powodu nadwątlonego zdrowia otrzymał uwolnienie.

Sprawę nominacyi barona Gravenitza, gubernatora wileńskiego, na dyrektora departamentu spraw ogólnych ministerstwa spraw wewnętrznych, jak pisze *Warsz. Dniewnik*, można uważać za rozstrzygniętą.

W drugiej połowie grudnia b. r. Rada państwa ma roztrząsać projekt prawa o ogólnem położeniu żydów w cesarstwie rossyjskiem.

Austro-węgierski poseł w Belgradzie p. Thoemmel wręczył przedwczoraj królowi listy odwołujące go z dotychczasowej posady. Na cześć posła odbył się obiad dworski.

W sprawie stosunku Watykanu do nowego gabinetu francuskiego piszą z Rzymu do *Pol. Corr.*: „Obalenie gabinetu Ribota i utworzenie radykalnego ministerstwa Bourgeois stanowi wypadek, na który z samej natury rzeczy baczną zwracają uwagę sfery watykańskie. Ujawnia się przytem obawa, aby nowy rząd wobec duchowieństwa i katolików francuskich nie zajął otwarcie nieprzyjaznej postawy, która wywołaćby mogła groźne zatargi. I tak już pokój we Francyi przez opodatkowanie zakonów w dotkliwy sposób został nadwerężony; gdyby zaś pod radykalnym rządem prawo to w bezwzględny sposób wykonywano, spór pomiędzy państwem a Kościołem mógłby się zaostrzyć i doprowadzić do groźnych bardzo następstw. Różnica zapatrywań pomiędzy Papieżem a sekretarzem stanu kardynałem Rampollą w sprawie traktowania Francyi przy dalszym rozwoju wyżej poruszonej kwestyi wystąpi jeszcze bardziej na jaw. Jeśli się zważy, że ze strony radykalnego gabinetu, który obecnie objął władzę, ustępstw na rzecz Stolicy Apostolskiej oczekiwać trudno, to wątpić nie można, że nowy rząd francuski przyczyni się do znacznego pogorszenia dość znośnych w ostatnich czasach stosunków pomiędzy rzecząpospolitą francuską a Watykanem“.

Krótko trwały miodowe dni gabinetu Bourgeois i kto wie czy dziś już nie będzie on należał do historyi.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w wyborze wiceprezeydonta i sekretarza Izby znowu socyaliści i radykalni nie brali udziału. Na 222 głosujących wybrany został 213 głosami wiceprezydentem Izby Poincaré, były minister oświaty w gabinecie Ribota. Sekretarzem Izby w miejsce socyalisty Richarda wybrano 192 głosami Ernesta Carnota syna zamordowanego prezydenta. Powyższy wynik wyborów, niepomyślny dla obecnych frakcyj rządowych, uważają powszechnie za przygrywkę do zapowiedzianej na dzisiaj dyskusyi nad interpelacyą Dumasa w sprawie zniesienia ustaw wyjątkowych.

Rada ministrów uchwaliła w zasadzie otworzyć na nowo giełdę pracy, którą za rządów Dupuy'a zamknięto z powodu wichrzeń socyalistycznych. Mają być atoli wpierw określone warunki, pod którymi to centrum ruchu syndykalnego będzie mogło na nowo swą działalność rozwijać.

Bourgeois zniósł reskrypt poprzedniego rządu, na mocy którego gminom, między niemi także gminie Paryża zabroniono udziału w subskrypcyi dla robotników w Carmaux. Na wytłómaczenie tej decyzyi Bourgeois podaje, że chociaż strejk już zakończony, pomimo to jest jeszcze trzystu robotników, którzy potrzebują zaopatrzenia.

Rada ministrów zajmowała się sprawami zagranicznemi; zgodzono się, aby niedopuścić w Izbie do dyskusyi nad zapowiedzianą interpelacyą Delofoixa, z powodu toczących się układów między mocarstwami. W łonie gabinetu panuje raczej optymistyczne zapatrywanie na przebieg wypadków w Konstantynopolu a to wbrew poglądom rządu angielskiego.

Belgijska Izba deputowanych rozpoczęła we wtorek swoje obrady. Były prezes gabinetu, w poprzedniej sesyi Izby jej prezydent, p. Bernaert został ponownie wybrany prezydentem 79 głosami przeciw 3.

Ważną wiadomość podaje następująca depesza z Rzymu: Trzy krążowniki włoskie stojące obecnie na wodach wschodnich, otrzymały rozkaz połączenia się na wezwanie reprezentacyi dyplomatycznej w Konstantynopolu z eskadrą angielską i oddania się pod rozkazy admirała angielskiego.

Z Londynu znowu donoszą, że zastępca włoskiego rządu udał się niedawno do Glasgowa, aby dać zlecenie na budowę trzech kanonierek i dwunastu łodzi torpedowych w warstatach okrętowych Clydu. Obie pierwsze firmy okrętowe oświadczyły, że nie mogą gwarantować prędkiej dostawy zamówień z powodu powstrzymania pracy, wywołanego sporem między właścicielami warstatów a robotnikami. Włoski reprezentant powrócił następnie do Londynu.

Rząd hiszpański otrzymał onegdaj od głównokomenderującego na Kubie wiadomość, że kolumna Molina pobiła oddział powstańców pod dowództwem Lacrota; powstańcy ponieśli dotkliwe straty. Hiszpanie zdobyli obóz, a Lacrot musiał ratować się ucieczką. Zarazem otrzymał rząd wiadomość, że przyszło na Kubie do kilku starć; w starciach tych zmuszono do ucieczki powstańców, którzy zostawili swych rannych i zabitych w ręku nieprzyjaciela. Powód tych starć liczniejszych tłómaczy się tem, że powstańcy czynią teraz rozpaczliwe usiłowania, aby zniszczyć plantacye cukru.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 listopada. Na dzisiejszej ogólnej audyencyi przyjął Najj. Pan między innymi: austro-węgierskiego ambasadora w Petersburgu księcia Liechtensteina, pełnomocnika wojskowego w Anglii generała hr. Esterhazego, gr. kat. Metropolitę lwowskiego, ks. Sembratowicza i gr. kat. biskupa przemyskiego ks. Juliana Pełesza.

Wiedeń, 14 listopada. Komisya budżetowa przyjęła bez zmiany przedłożenie rządowe co do zapomogi 20.000 zł. na rzecz ofiar katastrofy w kopalniach węgla w Brüx

W toku rozpraw oświadczył P. Minister rolnictwa, że otrzymał właśnie wiadomość, iż sztolnię Im. Franciszka Józefa koło Schwarz zasypał piasek, nikt jednak nie doznał szwanku i niebezpieczeństwo usunięto.

Komisya wzięła następnie pod obrady rezolucye i petycye odnoszące się do etatu Ministerstwa sprawiedliwości.

Po dłuższej rozprawie odrzuciła komisya rezolucyę dep. Laginji, wzywającą Rząd, ażeby polecił umieścić na tablicach urzędowych we wszystkich sądach na Pobrzeżu napisy w językach słoweńskim i kroackim, natomiast przyjęła rezolucyę referenta dr. Piętaka, ażeby napisy na tablicach w dwóch językach były tam umieszczone, gdzie tego stosunki miejscowe wymagają.

P. Minister sprawiedliwości wskazał w toku rozprawy na istniejące rozporządzenie, wedle którego sprawa ta ma być unormowaną w miarę każdoczesnej potrzeby. Zbieranie danych co do stosunku ludności w Istryi jest właśnie w toku; według ich wyniku wydane będą odpowiednie zarządzenia.

Dep. Malfatti oświadczył się przeciw obu rezolucyom, ponieważ żądanie Słoweńców nie odpowiada ani uprawnionym życzeniom, ani istotnym potrzebom tamtejszej ludności.

Następnie przyjęła komisya rezolucye tyczące się etatu „poczt i telegrafów“, również przyjęła rozdział „subwencye dla zakładów komunikacyjnych“, rozdział „tytoń“, i rezolucyę w przedmiocie dalszego rozszerzenia postanowień o wypoczynku niedzielnym w trafikach.

Przy pozycyi „trafiki samoistne“ dep. Kozłowski upraszał Rząd, ażeby podczas rokowań ugodowych z Węgrami starał się o powiększenie pól pod uprawę tytoniu w Galicyi. Mowca poparł też żądanie dep. Mengera, ażeby potrzeby obrony krajowej pokrywano produkcyą tytoniową przedlitawską.

Co do poruszonej przez dep. Lupula sprawy założenia fabryki tytoniu na Bukowinie, oświadczył P. Minister skarbu dr. Biliński, że będzie to możliwem dopiero wtenczas, gdy się okaże, iż fabryki galicyjskie nie pokrywają konsumcyi Galicyi i Bukowiny.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 14 listopada. *Fremdenblatt* dowiaduje się, że Austro-Węgry dały inicyatywę do wymiany zapatrywań pomiędzy gabinetami co do wspólnego postępowania wielkich mocarstw w obec trudności na Wschodzie. Austro-Węgry wyszlą pewną liczbę okrętów na wody wschodnie.

Według *Neue fr. Presse* chodzi przy zainicyowanem przez Austro-Węgry porozumieniu między mocarstwami w sprawie wschodniej o to, ażeby wszystkie wielkie mocarstwa zachowały zupełną jedność w celach i środkach, i ażeby żadne z nich bez zgody innych nie podjęło akcyi na własną rękę.

Wiedeń, 14 listopada. *Vaterland* donosi: Klub konserwatywny uchwalił po dłuższych obradach: po pierwsze: nie wyprowadzać dalszych konsekwencyj z wypadków parlamentarnych dni ostatnich; po wtóre: wytrwać niewzruszenie przy postanowieniach §§. 5 i 8 statutów klubowych; po trzecie: wszystkich, którzy postępują wbrew tym postanowieniom uważać jako występujących ze związku klubowego. (Porównaj sprawy parlamentarne).

Wiedeń, 14 listopada. Z powodu demonstracyi podczas wyboru burmistrza, aresztowano wczoraj ogółem 36 osób. Od południa nie powtórzyły się niepokoje. Miasto przybrało zwyczajną fizyognomię.

Obwieszczenie Namiestnika co do rozwiązania Rady miejskiej zatwierdza starostę Friebeisa, dotychczasowego kierownika spraw reprezentacyi gminnej w tym jego charakterze; również zatwierdza dodaną mu radę przyboczną.

Budapeszt, 14 listopada. *Pester Lloyd* i *Nemzet* zapewniają, że wysłanie austro-węgierskich okrętów wojennych na wody Lewantu nie jest bynajmniej demonstracyą lub jakąś poważniejszą akcyą, lecz zarządzeniem, które okazuje się potrzebne ze względu na chwilowe położenie. Jest rzeczą pewną, iż żadne z mocarstw nie zamierza posunąć swoich okrętów wojennych aż do Dardanellów, lub zarzucić kotwicy w najbliższem z niemi sąsiedztwie. Ambasadorowie w Konstantynopolu zawiadomią niebawem W. Portę o będącem w toku porozumieniu mocarstw.

Poczdam, 14 listopada. Przybył tu dzisiaj w. książę Włodzimierz. Na dworcu kolejowym powitał go jak najserdeczniej cesarz Wilhelm.

Londyn, 14 listopada. Korespondent odeski *Daily News* dowiaduje się z kół urzędowych, że komendanci armii kaukaskiej i floty morza Czarnego otrzymali już dokładne instrukcye i rozkazy na wypadek, gdyby położenie w Konstantynopolu i Małej Azyi miało przybrać niespodzianie groźny charakter.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 listopada **1895, godzina** 10 **minut** 50. **Akcye kredytowe** 372·50, **Akcye kolei państwowej** 356·—, **Akcye tytoniowe** 176·—, **Anglo-austryackie** 162·—, **Unionbank** —·—, **Południowej** 99·—, **Renta papierowa** —·—, **Akcye banku dla krajów koronnych** 238·50, **4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1898 96·75, Napoleondor** —·—, **Rubel papierowy** —·—, **4-prc. węgierska renta złota** —·—, **za 100 marek 57·05**·—· **Usposobienie** silne.

Wiedeń, 14 listopada 1895 r. godz. 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 83·50, Węgierskie akcye kredytowe 434·—, Akcye anglo-austryackie 164·—, Akcye banku Union 311·—, Akcye kolei Południowej 99·75, Losy tureckie 53·50, Akcye kolei państwowej 358·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 297·—, 4-prc. galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 96·50, Akcye tytoniowe 179·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·75, Akcye kolei Elbetal 256·—, Akcye banku dla krajów koronnych 236·50, 4-prc. węgierska renta złota 120·—, Akcye banku związkowego 145·—, Rubel papierowy 1·30·25, Węgierska renta papierowa 98·—, Kredytowe ziemskie 458·—, Kredyty 372·—, Rimamurania 246·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7·00	9·06	9·00	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1·22	8·40	5·10	7·00	9·06	9·00	—
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	9.00	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9)	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7·00	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1 22	—	—	—	9·06	—	—
Z Mezö-Laborcz (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9·00	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	-	—
Z Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9·00	—
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7·00	—	9·00	—
Z Ławowczego (Pesztu, Miszkolca, Munkacza)	—	—	—	12·05	8·10	—	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	1·42	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12·05	8·10	1·42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12·05	8·10	1·42	—
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	9·50	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1·32	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6·17	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	.	7·37	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8·00	4·40	—	—
Z Bełzca,	—	—	—	—	4·40	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2·09	9·44	—	8·02	4·33	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2·25	10·00	—	8·25	5·00	—	—
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8·25	—	—	—
Z Zimnejwody co święta i niedzieli aż do odwołania	—	—	—	8·15	—	—	—

Ze Lwowa odchodzą	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8·40	2·50	11·00	4·55	10·25	6·45	—
Do Warszawy	—	—	11·00	4·55	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9)	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8·40	—	11·00	4·55	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	10·25	—	—	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8·40	11·00	4·55	—	—	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2 50	—	4·55	—	—	—
Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4·55	6·45	—	—
Do N. Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4 55	10·25	6·45	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10·25	6·45	—
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu)	—	—	—	5·25	7·38	—	—
Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8	—	—	—	—	9·33	—	—
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5·25	9·33	3·00	7·38
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·33	—	7·38
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·25	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga. Jas i Bukaresztu	6·15	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10·35	—	—	—
Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2·40	—	—	—
Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10·30	—	—	—
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·16	—	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2·10	6·00	—	10·14	10·44	—
Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego.	—	1·56	5·46	—	9·50	10·20	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	—
Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	—
Do Zimnejwody (od 12/5 do 10/9)	—	—	—	3·45	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 14. listopada 1895.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	—	220	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	280	—	—	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	420	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	-
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	50	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 prc. kor.	96	50	97	20
„ „ 5 prc. w. a. wylosowane z 10 prc. premią	110	—	110	70
Banku hip. 4½ prc. los. w 50 l.	100	30	101	—
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	—	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los w 41½ lat	97	30	98	—
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	30	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 prc. 2½ prc. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 prc. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	10	97	80
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	20	100	90
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	7[illegible]
Losy miasta Krakowa	25	50	27	50
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	55	9	65
Półimperyał	9	70.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22.—	1	31.—
„ „ papierowy	1	29 50	1	30.50
100 marek niemieckich	58	90	59	35

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 listopada 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99.10	99 30
luty-sierpień	99.10	99 30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99·10	99 30
kwiecień-październik	99 40	99.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	147.—	149
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	150.50	151 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.—	160 —
„ „ 1864 po 100 zł.	199.—	200 —
„ „ 1864 po 50 zł.	199.—	200 —
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	154.75	155.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.—	119 50
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.—	100 20
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.).		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	96.10	97.10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	160.50	161.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	368 75	369 75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	855 —	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zl. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	240 —	242 —
Bank austro-węgierski á 600 zł.	1018.—	1022.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	430.—	436.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3360.—	3400.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	288.—	292 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	139.50	140.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202.—	203 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz, austr. zakł. kr. ziems. 4. pr. a. w. w 50 l.	98.75	99 50
„ „ „ „ „ 3. pr.	116.—	117. -
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	117 25	118.—
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	— —	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4 p	—.—	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	99.10
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5. pr. w 40 l. wyl.	101.40	—.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5. pr.	101.40	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.40	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4. prc.	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.—	100.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.—	93 —
z r. 1884	97.25	98 25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	140.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198 —	200 —
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	58.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	142.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.50	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.50	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.25	17.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	10 40	11.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.50	72 50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	42.75	46.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	150.25
„ „ po 50 zł. a. w.	—.—	72.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53.—	55.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.90	121.30
Paryż	48 —	47.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.72 —	5.74 —
„ pełnej wagi	5.70.—	5.72 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.61.—	9.62.—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 13808 (7314 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Putiatyńcach wedle wykazu hipotecznego l. 115 w całości a wedle wykazu hipotecznego 201 tejże gminy dłużniczki Chai Friedbergowej własnej, na zaspokojenie wierzytelności Maryi Weisbachowej w kwocie 110 zł. z przyn. dnia 24 grudnia 1895 i dnia 29 stycznia 1896 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 600 zł, na drugim zaś i poniżej takowej

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Kazimierz Abgarowicz, zaś dla niewiadomej z miejsca pobytu w Ameryce przebywać mającej Chaji Friedbergowej ustanowiono na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Abrahama Friedberga i jemu uchwałę licytacye dozwalającą doręczono.

Chaji Friedberg zaś poleca się, aby się u kuratora zgłosiła i jemu potrzebnej informacyi udzieliła, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 11 października 1895.

L. 22320 (7857 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zasadzie uchwały magistratu m. Tarnowa z dn 9 grudnia 1893 l 13755 uznającej realność lwh. 489 gm. Tarnów w śródm. pod lk. 138 położona za pustkę w myśl rozp. min. z dnia 2 września 1856 l. 164 dpp. dozwoloną została sprzedaż egzek. tej realnoś i Mendla Müllera, Hirscha Leiby Kaminera, gm. m. Tarnowa, Sary Kaminerowej, Dawida Majera Kaminera, mał. Izaka Majera Kaminera, Chany Kaminer, Estery Kaminer, Racheli z Kaminerów Mandelbaumowej, Estery Debory 2 im. Müller i mał. Izaka i Markusa Müllerów w nieoznaczonych liczebnie częściach własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 20 grudnia 1895 i 17 stycznia 1896 każdym razem o godz 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1413 zł 55 ct., poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 142 zł. aw.

Resztę warunków, wyciąg hip. i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k sądu obwodowego.

Tarnów, 31 października 1895.

L. 6986 (7311 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomosci, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 44 zł. 15 ct. z pn. odbędzie się dnia 23 stycznia 1896 i dnia 6 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 48 w Andrychowie położonych lwh 59 i 160 objętych dłużnika Jana Choliwkiewicza własnych.

Cena wywołania dla realności lwh. 59 w Andrychowie suma 1050 zł, zaś dla realności lwh. 160 w Andrychowie suma 153 zł. 75 ct.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli jest p. Marcin Gajczak w Andrychowie.

Andrychów, dnia 30 września 1895.

L. 14505 (7827 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu po daje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Hene Süss przeciw Tomaszowi Dudzińskiemu o zapłacenie kwoty 19 zł. 65 ct. odbędzie się dnia 9 stycznia 1896 i dnia 12 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze c. k. notaryusza Sabina Budzynowskiego przymusowa sprzedaż wierzytelności w kwocie 900 zł. wa z pn. z 6% odsetkami od 14 czerwca 1893, kosztami sądowymi 5 zł. 98 ct., 10 zł. 43½ ct. i wierzytelności 400 zł. z 6% odsetkami od 12 lutego 1893, kosztami sądowemi 10 zł. 48 ct. i 7 zł. 31 ct. zaintabulowanych w stanie biernym realności obj. wyk. hipot. l. 1579 i w stanie biernym 8/16 części realności objętej wykazem hip. l. 1577 księgi gruntowej dla gminy miasta Przemyśla Stefana i Rozalii małż. Szczurków własnych na rzecz dłużnika Tomasza Dudzińskiego. Cenę wywołania stanowi wartość nominalna w dniu licytacyi, wadyum zaś 155 zł. wa.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Stanisława Angermanna w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Leona Peipera.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć u c. k. notaryusza Sabina Budzynowskiego jako komisarza sądowego.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 5 października 1895.

L. 6697 (7835 3—3)

W dniach 22 listopada 1895 i 23 grudnia 1895 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutej. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Stare Bohorodczany wedle whl. 1043 i w 1|3 części i wedle whl. 1044 w całości na imię dłużnika Iwana Pochodżaja jako własność zapisanej w celu ściągnięcia należytości proszącego w ilości 7 zł. 32 ct. wa. z pn. na rzecz Herscha Dawida Sterna w Mizuniu sąd. powiat. Dolina.

Cena szacunkowa wynosi 86 zł., a wadyum 8 zł 60 ct. Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 30 września 1895.

L. 10006 (7837 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie przeprowadzi w dniu 5 grudnia 1895 o godzinie 10 rano w zabudowaniu tusądowem dobrowolną licytacyjną sprzedaż niewydzielonej połowy należącej do masy rozbiorowej Izaka Auerbacha realności w Brzozdowcach położonej, wykazem hip. l 401 ks. gr. gminy kat. Brzozdowce objętej, składającej się z parceli budowlanej l. kat. 150 w obszarze 136 kwadr. sążni i z domu na tejże parceli l. kat. 183 w Brzozdowcach ustawionego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1450 zł.

Wadyum 145 zł

Niżej ceny nie sprzeda się realności.

Reszta warunków do przejrzenia w sądzie.

Chodorów, dnia 30 września 1895.

L. 7951 (7848 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie Chaima Thau przeciw Szlimie Bergman pto 200 zł. ogłasza relicytacyę realności wyk. hip. 1729 ks. gr. Roznowa objętej Jurka Stefiuka własnej na 400 zł. oszacowanej na jednym tylko terminie dnia 6 grudnia 1895 o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł.

Zabłotów, dnia 30 września 1895.

L. 8816 (7849 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Thau przeciw Mosesowi Sperber pto 18 ret po 6 zł. z pn. odbędzie się dnia 6 grudnia 1895 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Mosesa Sperbera własnych whl. a) 231 i b) 386 gminy kat. Oleszków objętych.

Cena wywołania ad a) 275 zł., ad b) 60 zł.

Wadyum ad a) 27 zł. 50 ct. ad b) 6 zł.

Wyciąg tabularny protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 30 Września 1895.

L. 7276 (7847 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości, iż w dniach 9 grudnia 1895 i 9 stycznia 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tymże Sądzie celem ściągnięcia należytości Estery Roth w kwocie 85 zł. z pn. licytacya 1/3 części realności objętej whl. 306 gminy Zborów własnej Wincentego Jankowskiego a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 200 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat Dr. Nagler ze Zborowa.

Zborów, dnia 30 lipca 1895.

L. 8012 (7830 3—3)

Dnia 10 grudnia 1895 i dnia 14 stycznia 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 212 wykaz hip. l. 328 i 750 gminy kat. Kołodziejówka w sprawie Berla Finklera przeciw masie spadkowej ś. p. Maryi Proch i Iwanowi Dziubak o zapłacenie 21 rat po 37 zł. 76 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 1337 zł.

Wadyum 134 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Dr. Letza w Skałacie

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 14 września 1895.

L. 9412 (7790 2—3)

W dniach 19 grudnia 1895 i 6 lutego 1896 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie w kwocie 258 zł 98 ct. z pn. przez Sąd tutejszy licytacya połowy ciała hipotecznego wyk. hip. l 25, tudzież całych ciał hip. lwh. 26 i 27 księgi grunt. gminy kat. Bóbrka objętych Abrahama Izaka Bellera własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 170 zł., 125 zł. względnie 1236 zł. 78 ct.

Kurator wierzycieli, pan Robert Adamski c k. notaryusz w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 30 Września 1895.

L. 9689 (7839 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 18 grudnia 1895 i dnia 20 stycznia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 126 ks. gr. gm. Lubasz objętej masy spadkowej Altera Kampfa własnej na rzecz Michała Branda celem zaspokojenia sumy 100 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 385 zł. 62½ ct.

Wadyum 39 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych dr. Szancer adw. w Dąbrowie.

Dąbrowa, 21 października 1895.

L. 12919 (7872 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz 10 rano w dniu 16 grudnia 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 16 stycznia 1896 i poniżej takowej przymusowa sprzedaż realności whl. 338 gm. kat. Ottynia objętej, dłużnika Hersza Holdera a względnie tegoż masy własnej protokołem de pr. 20 lipca 1891 l. 10061 oszacowanej na rzecz Majera Pechera i Izraela Günzberga pto 1200 zł.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 16 października 1895.

L. 7176 (7869 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Keh i innych odbędzie się w dniu 18 grudnia 1895 o godz. 10 rano egzekucyjna relicytacya realności whl. 100 ks. gr. gm. Tuchów objętej do Władysława Przewłockiego należącej.

Cena wywołania wynosi kwotę 6860 zł a wadyum 686 zł.

Na terminie tym realność ta sprzedaną zostanie za lub poniżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Jan Krogulski.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tuchów, 11 października 1895

L. 14627 (7833 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności m. Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 2 rat po 95 zł., resztującego kapitału 1751 zł. 74 ct. wa z przyn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Teodora Kojeckiego recte Michajliszyn i Tekli Kojeckiej recte Michajliszyn własnej w Kołomyi pod Nr. 70 położonej wyk. hip. 407 ks. gr. dla III dziel. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 17 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 każdym razem o godzinie dziesiątej przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 4180 zł., były także będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 418 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Schustera z substytucyą adwok. dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 3 października 1895.

L. 5173 (7866 2—3)

Sąd powiat. w Milówce ogłasza, że w sprawie egzek. Wawrzyńca Harmaty pko Antoninie Bałasz i spóln. o 40 zł. rozpisaną została egzek. licytacya 1/5 części realności lwh. 1308 ks. gr. dla gm. kat. Rycerka górna objętej na dzień 19 grudnia 1895 i na dzień 22 stycznia 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wadyum 29 zł. 75 ct.

Cena szacunkowa 297 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Maciej Dziergas z Rycerki górnej.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 30 września 1895.

L. 4340 (7829 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Pawła Chyły jako cesyonaryusza c. k. uprzyw. gal. Zakła du kredyt. włościańskiego w likwidacyi przeciw Waśkowi Maliniakowi jako niewiadomemu z miejsca pobytu i zamieszkania do rąk kuratora Wania Koczańskiego, odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 13 grudnia 1895 i dnia 17 stycznia 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 53 i 12|144 części realności lwh. 68 ks. gr. gminy Muszynka objętej Waśka Maliniaka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 806 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. 60 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Arlet.

Muszyna, 28 września 1895.

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie, zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Waśka Maliniaka, że w sprawie egzekucyjnej Pawła Chyły jako cesyonaryusza c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw niemu pto. 84 zł. 24 ct. w. a. z pn. ex majori 100 zł., ustanzwiony został dla niego kurator w osobie Wania Koczańskiego z Muszynki rezolucyą, t. s. z dnia 20 grudnia 1889 l. 7263, którą publicznej przymusowej sprzedaży realności lwh. 53 i 12/144 części realności lwh. 68 gminy Muszynka objętej Waśka Maliniaka własnej dozwolono, temuż kuratorowi doręczoną została.

Muszyna, dnia 28 września 1895.

L. 8710 (7871 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Józefa i Jana Pasternaków i Józefa Wilka w kwocie 415 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Siedliskach położonych lwh. 394, 403 ks. gl. gminy katastr. Siedliska objętych na imię Jana i Kataryny Lasotów zaintabulowanych w dniach 16 grudnia 1895 i 13 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 880 zł. i 2915 zł.

Wadyum 88 zł. i 291 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć

Tyczyn, dnia 20 października 1895.

L. 2930 (7814 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności 1000 zł. w. a. z pn. na rzecz Szymona Hlingera odbędzie się dnia 20 grudnia 1895 i dnia 23 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 9 rano w tym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż 20/48 części realności objętej l. wyk. hip. 282 księgi gruntowej gminy kat. Rymanów, Ratzy Bindiger zam. Abraham własnych.

Cena wywołania wynosi 3445 zł. 83 ⅓ ct. w. a.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów, dnia 31 października 1895.

L. 5260 (7862 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grzymałowie położonej wedle wyk. hip. l. 642 tejże gminy Grzymałów dłużnika Teodora Kamińskiego własnej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 283 zł. 75 ct. dnia 11 grudnia 1895 i dnia 15 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Poręczne wynosi 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem jest Antoni Rogalski.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 15 września 1895.

L. 18375 (7834 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pięciu zaległych rat pożyczkowych po 122 zł. 10 ct. z których pierwsza dnia 1 marca 1892 dalsze zaś w równych półrocznych odstępach do zapłaty przypadały z procentami zwłoki po 6% od każdej raty od dnia jej zapadłości do dnia uiszczenia bieżącymi i 1% prowizyą od każdej raty w kwocie 1 zł. 22 ct. niemniej kosztów egzekucyi w kwotach 14 zł. 79 ct. i 20 zł. na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 11 grudnia 1895 i dnia 15 stycznia 1896 o godzinie 11 przed południem w biurze Nr. 12 egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi majętności Wasylkowce IX cz. Berczyńce, Jurkowce i Leńszczyszczyzna lwh. 485 i majętności Wasylkowce X cz. Łażyńszczyzna whl. 486 dłużniczek Felicyi Skibickiej, Pauliny ze Skibickich Romańskiej i Maryi ze Skibickich Jasińskiej własnych powyższej wierzytelności za hipotekę służących.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 8335 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania to jest 833 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, tj. po dniu 17 czerwca 1895 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr Landesberga, a p. adw. dr. Langera zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 12 października 1895.

L. 4691 (7860 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce zaległych rat z pożyczki 250 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 31 stycznia 6 i marca 1896 o godzinie 9 z rana egzek. licytacya realności lk. lwh. 24 gm. kat. Poznachowice górne objętej Jana Grabowskiego własnością będącej na pierwszym za cenę wywołania lub powyżej, na drugim także poniżej tejże.

Cena wywołania 793 zł.

Wadyum 80 zł w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. Registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli P. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.

Dobczyce, dnia 27 września 1895.

L. 7486 (7870 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Brennera w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w dniu 12 grudnia 1895 i w dniu 15 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 37 ks. grunt. gminy Meszna opacka objętej dłużniczki Wiktoryi Migdałowej własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 254 zł. 70 ct.

Wadyum 26 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. Kazimierz Goyski z Tuchowa.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 4 października 1895.

L 8813 (7828 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 17 grudnia 1895 i dnia 22 stycznia 1896 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż 2/4 części realności lwh. 99 ks. gr. gm. Olesno objętej Stanisława Gędzika i Wiktoryi z Mikułów Gędzik własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie celem zaspokojenia sumy 103 zł. 27 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 637 zł. 49¼ ct.

Wadyum 64 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adwokat Dr. Schanzer w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 15 października 1895.

L. 8640 (7836 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 17 grudnia 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1896 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności wyk. hip. l. 84 ks. gr. gminy kat. Nowosiółki objętej dłużnika Jana Dobrowolskiego własnej na rzecz Markusa Halperna pto 11 zł. 40 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 33 zł. 25 ct.

Wadyum 3 zł 32 ½ ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 13 sierpnia 1894 wpisanych ustanawia się kuratorem p. adw. Dr. Schorra ze substytucyą p. Josla Danzigera w Busku.

Busk, dnia 10 lipca 1895.

L. 6496 (7893 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Macieja Nawratila przeciw Anieli Gąsiorkowej pto 37 zł. w. a. z pn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż połowy ze zaintabulowanej na podstawie skryptu dłużnego z daty Żywiec 27 lipca 1886 i rezolucyi c. k. Sądu powiatowego w Żywcu do l. 8113|86 na rzecz Wojciecha i Anieli Gąsiorków w stanie biernym:

1. następujących zaintabulowanych do tąd jako własność Jakóba Mucharskiego syna Józefa realności a) 1/4 części posiadłości lwh. 64. b) 2|16 części posiadłości lwh. 71. c) połowy posiadłości lwh. 72. d) całej posiadłości lwh. 162. i e) 2|4 części posiadłości lwh. 267 w Sporyszu.

2. zaintabulowanej jako własność Macieja i Reginy Mucharskich posiadłości lwh. 337 w Sporyszu.

3. zaintabulowanej jako własność Wiktoryi ze Suchoniów Hylińskiej posiadłości lwh. 338 w Sporyszu wierzytelności w kwocie 755 zł. w. a. z pn. na dzień 2 grudnia 1895 i na dzień 8 stycznia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 28 zł. w. a.

Cena szacunkowa i wywołania 377 zł. 50 ct. w. a,

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat Dr. Maurycy Junger w Zabłociu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej Registraturze.

Żywiec, dnia 28 września 1895.

L. 3727 (7894 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Szymona Pastora przeciw Janowi Czulowi synowi Józefa pto. 110 zł. w. a. z pn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Czula Józefa własnej pod nk. 409 w Jeleśni położonej a stanowiącej a) całą posiadłość lwh. 149 gm. kat Jeleśnia.

b) 2/8 części posiadł. whl. 954 gm. k. Jeleśnia
c) 4/24 „ „ „ 955 „ „ „
d) 12/72 „ „ „ 956 „ „ „
e) 4|52 „ „ „ 957 „ „ „
f) 12/96 „ „ „ 958 „ „ „
g) 12|84 „ „ „ 962 „ „ „
h) całą posiadłość „ 1428 „ „ „

na dzień 13 grudnia 1895 i na dzień 17 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 98 zł.

Cena szacunkowa 972 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat Dr. Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 10 lipca 1895.

L. 8008 (7888 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się dnia 4 grudnia 1895 o godz. 10 rano relicytacya realności whl. 678 gm. kat. Uście biskupie Gerszona Schiffmanna własnej na rzecz ck. Dyrekcyi gal. fund. prop.

Cena wywołania 350 zł. aw.

Wadyum 70 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli jest Józef Zubek z Mielnicy

Mielnica, 30 września 1895.

L. 8247 (7890 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Tow. oszcz. i pożyczek w Oświęcimie w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 23 grudnia 1895 i 21 stycznia 1896 każdym razem o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż 5/8 części realności pod lk. 10 lwh. 10 w Brzezince, Józefa Paszka, tudzież małol. Jędrzeja, Anny, Marcina, Jakóba, Rozalii, Kunegundy i Julianny Kulczyków własnych.

Cena szacunkowa 1242 zł. 50 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 125 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Stanisława Krókowskiego zastępcę c k. not. w Oświęcimie, zaś kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Paszka ustanowiono dr. Gustawa Nowaka adw. w Oświęcimie.

Reszta warunków licytacyjnych w tut registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 21 października 1895.

L. 8577 (7878 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Schönkera w kwocie 53 zł. 26 ct. z pn. odbędzie się w Wadowickim ck. sądzie pow. miej. del. dnia 23 grudnia 1895 i dnia 22 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż 1. 1/2 realności lwh. 145 gm. kat. Zembrzyce, 2. 2/8 części realności lwh. 147 tejże gm. objętych, Jana Nosalika własnych.

Cena szacunkowa wynosi ad 1. 82 zł. 50 ct., ad 2. 76 ct.

Wadyum 8 zł. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Izydor Daniel w Wadowicach.

Wadowice, 7 października 1895.

L. 8409 (7886 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Steinmetza w kwocie 41 zł. 15 ct. aw. z pn. odbędzie się w dniach 6 grudnia i 7 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 z rana w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności miejskiej pod lk. 16|168 w Krośnie położonej a wedle lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Krosno, Wojciecha Teleki własnej.

Cena wywołania i szacunkowa 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt i protokół oszacowania i wyciąg hip. w tus. registraturze do przejrzenia

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Leopold Caro adw. w Krośnie.

C k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 23 września 1895.

L. 8191 (7684 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 18 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Henryka Goldfingera w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 88 i połowy lwh. 89 gm. kat. Młynne objętej dłużnika Jakóba Wątroby własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 grudnia 1895 i dnia 3 lutego 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony pan Emanuel Winter w Limanowy.

Wadyum wynosi 192 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 21 września 1895.

L 13360 (7058 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności l. k. 89|a i 41/b w Stratynie wedle wyk. hipot. l. 70 tejże gminy dłużnika Chaima Esra Grada własnej na zaspokojenie wierzytelności firmy Umrath et Comp. w Pradze Bubna w kwocie 19 zł. 98 ct. dnia 24 grudnia 1895 i dnia 29 stycznia 1896 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 973 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, dnia 1 października 1895.

L. 2582 (7838 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Grünblatta w kwocie 12 zł. aw. z pn zostanie realność whl. 179 gm. Leszczyn objęta, dłużnika Iwana Mandzija własna dnia 23 grudnia 1895 i dnia 23 stycznia 1896 o godz. 10 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 250 zł, na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 25 zł. wa.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 4 marca 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej zawiadomieni nie zostali do rąk kuratora dr. Władysława Pasławskiego c. k. not. w Chodorowie

Chodorów, 13 marca 1895.

Upadłości.

18311 (7859 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Mojżesza Habera, Jakóba Perls, Zygmunta Weisglas i Jakóba; Safrina do zastępywania ich w sprawie konkursowej Benziona Hollenberga kuratorem pana adwokata dr. Szmidta, zaś zastępcą tegoż p. adwokata dr. Glogiera.

O czem się wymienionych kurandów niniejszym edyktem zawiadamia.

Tarnopol, 5 października 1895

L. 58020 (7895)

Celem zbadania już poprzednio przedłożonego do l. 12869/95 (D: 148) przez zarządcę masy rachunku kancelaryjnego adw. dr. Pohl, jako też obecnie do l. 52970/95 (D. 156) przedłożonego rachunku z administracyi w masie rozbiorowej Eliasza Ettingera wraz z odnośnem sprawozdaniem przez ogół wierzycieli, tudzież do dodatkowej likwidacyi pretensyi Izaka Brodera zgłoszonej do l. 58020|95 (D 162) wyznaczam na żądanie ogółu wierzycieli termin na dzień 22 stycznia 1896 o 10 godzinie przed południem w c. k. Sądzie krajowym we Lwowie w biurze c. k. komisarza konkursowego Kocowskiego, na który wzywam zarządcę masy, krydataryusza, delegacyę wierzycieli i wszystkich wierzycieli konkursowych z dołożeniem, iż wolno im w rachunki wglądnąć i na terminie powyższym poczynić swe uwagi.

Lwów, 4 listopada 1895.

L. 25 (7896)

Wierzycieli masy konkursowej Towarzystwa robotników krawieckich „Praca" wzywa się na termin dnia 25 listopada 1895 godz. 11 przed południem do biura 13 sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie celem wyboru zastępcy zarządcy masy i członków wydziału wierzycieli załatwienia rachunków zarządcy masy wniosku co do zrealizowania wierzytelności masy i dodatkowej likwidacyi.

Lwów, 4 listopada 1895.

Konkursa.

1973 (7875 1—3)

Wydział Rady powiatowej w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w gminie Synowódzko wyżne z płacą roczną w kwocie 500 zł. aw. i ryczałtem na podróże służbowe w kwocie rocznej 350 zł. wal. aust.

Okręg sanitarny obejmuje 15 gmin z ludnością 14·696 na obszarze 370 klm. kwadratowych.

Chcący uzyskać tę posadę mają prócz dostatecznej fizycznej zdatności, stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego wykazać się:

1. prawem obywatelstwa austryackiego,
2. dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. świadectwem moralności,
4. znajomością języków krajowych,
5. praktyką najmniej dwóletnią w zawodzie lekarskim.

Lekarz okręgowy w Synowódzku wyżnem będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Posada nadaną zostanie z dniem 1 stycznia 1896 prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego nastąpić dopiero może stabilizacya.

Obowiązki służbowe określa instrukcya służbowa z 31 grudnia 1891 r. Dz. u. kr. nr. 83.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Stryju najdalej do 15 grudnia 1895.

Z Wydziału powiatowego

Stryj, dnia 9 listopada 1189

Kuratele.

L. 9964 (7845 2—3)

Filipa Secha z Czerkas uznano za głupkowatego i ustanowiono dlań Iwana Korolaka rolnika z Czerkas kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 12 października 1895.

L. 10024 (7844 2—3)

Ołeksę Romaniuka recte Romana z Podsadek uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań Michała Barkieta rolnika z Podsadek kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Szczerzec, 13 października 1895.

L. 6198 (7843 2—3)

Mykieta Borczuk z Porchowy uznany marnotrawcą; kuratorem ustanowiony Onufry Ostapów z Porchowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Potok złoty, 17 lipca 1895.

L. 57223 (7897 1—3)

Ludmiła Hołyńska uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem tejże mianowany p. Leontyn Hołyński.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg S. I.

Lwów, dnia 1 października 1895.

L. 9561 (7887 1—3)

Michał Bugiera z Lityni uznany głupkowatym, kuratorem jego ustanowiono Stef na Kiempę z Lityni.

C. k. Sąd powiatowy.

Medenice 16 października 1895.

K. 3757 (7883 1—3)

Ilko Duran z Hnyłej uznany za marnotrawcę. Kuratorem ustanowiony Stefan Diodio z Hnyłej

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 29 maja 1895.

L· 5182 (7884 1—3)

Onufry Cwianko z Wysocka niżnego uznany marnotrawcą, kuratorem jest Wasyl Wysnianczyn z Wysocka niżnego.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia, 21 lipca 1895.

L. 6677 (7885 1—3)

Iwan Pecij Wiśnianczyn z Butli uznany marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiony Teodor Tiażkun z Butli.

C. k Sąd powiatowy.

Borynia, 20 września 1895.

L. 5465 (7880 1—3

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że Jakób Loszka z Wieńca uznany został za marnotrawcę i że kuratorem dlań ustanowiono Michała Barana z Wieńca.

Bochnia, 14 sierpnia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L 7183 (7841 3—3)

W sporze sumarycznym Jana Gawłowskiego przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Hryńkowi Mrygłód o unieważnienie ustnego ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Hawryła Doli ustanowiono kuratorem Michańka Horbija z Taurowa, zaś do rozprawy wyznaczony termin na dzień 29 listopada 1895 o godz 9 przed poł., wzywa się Hryńka Mrygłoda, by ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kozowa, 30 września 1895.

L. 8395 (7842 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Feliksa Niziołka, iż przeciw niemu Sabina Łysogórska wniosła pozew o zapłatę 14 zł. na który wyznaczono termin na dzień 6 grudnia 1895 o godz. 9 rano i że dla obrony jego praw Antoniego Mezgleńskiego kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Feliksa Niziołka, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów 21 sierpnia 1895.

L. 48663 (7821 1—3

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", dnia 25 lipca 1895 uwidoczniono, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa w d. 11 kwietnia 1895 odbytem uchwaloną została zmiana § 1 statutu tegoż towarzystwa w ten sposób, że paragraf ten ma obecnie opiewać:

„Podpisani tworzą w myśl ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Dz ust. p. Nr. 70 związek pod firmą „Towarzystwo eskontowe i zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" z siedzibą we Lwowie, które w rejestrach sądowych dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisane być ma.

„Towarzystwo ma prawo zakładania filij, które również w rejestrach dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisane być mają

„Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie w zakresie niniejszego statutu członkom swoim na umiarkowany procent potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle lub rzemiośle na skrypta lub weksle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków."

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, 21 września 1895.

L. 21974 (7786 3—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feliksa Schrödera i Maryę Swiecicką, że na prośbę Henryka i Rozalii Eisensteinów uchwałą tegoż c. k sądu obwodowego z dnia 28 stycznia 1893 l. 623/93 polecono Urzędowi hipotecznemu, aby na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Stanisławów 4 stycznia 1893 wpisał do ksiąg gruntowych prawo własności Henryka i Rozalii Eisensteinów do 1|6 części realności wyk hip. l. 699 gm. kat Stanisławów objętej dotychczas Feliksa Schrödera własnej i by na podstawie deklaracyi ekstabulacyjnej z daty Stanisławów 7 marca 1856 wpisał wykreślenie prawo zastawu dla sumy 100 zł. m. k. z pn w stanie biernym pomienionej 1/6 części realności na rzecz Maryi Swięcickiej zaintabulowanego, i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum adw. dr. Hermanowi Falkowi przy czem wzywa ich, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony ich praw potrzebną informacyę udzielili, lub innego zastępcę sądowi przedstawili.

Stanisławów, d. 1 grudnia 1894.

L. 8540 (7817 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia Jędrzeja Króla z Pilzna, niewiadomo gdzie w Ameryce przebywającego, że w sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Pilznie przeciw Jędrzejowi i Maryannie Królom o 190 zł. z przyn. tutejszosądową rezolucyą z dnia 16 września 1895 l. 7154 zezwolono na egzekucyjne oszacowanie realności l. w. h. 513 księgi gr. gminy Pilzno objętej dłużników własnej, oraz, że dla Jędrzeja Króla kuratora ad actum w osobie Tytusa Bujnowskiego ck. notaryusza w Pilznie ustanowiono, któremu tak powyższą rezolucyę jak i dalsze w tej sprawie wydać się mające a dlań przeznaczone doręczone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, 25 października 1895.

L. 9102 (7816 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Hutę, by do jednego roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego wezwania w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" osobiście lub przez pełnomocnika zgłosił się w sprawie spadkowej po św. p. Jakóbie Hucie po Jakóbie w dniu 15 czerwca 1893 w Głębokiem z pozostawieniem pisemnego kodycylu zmarłym, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie z jego kuratorem Jędrzejem Walus.

C. k Sąd powiatowy.

Rymanów, 30 czerwca 1895.

L. 16885 (7832 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Stowarzyszenia kredytowego dla rękodzieł i przemysłu w Kołomyi przeciw Chaimowi Drimerowi o 235 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego adw. dr. Allerhanda kuratorem i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z 3 październizika 1895 l. 16703 dla pozwanego przeznaczony.

Kołomyja, 12 października 1895.

L. 3668 (7861 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Marynę Kamińską, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku po Rozalii Kamińskiej dnia 20 lutego 1886 w Hlibowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej oświadczyła się, gdyż inaczej spadek z Kuratorem Konstantym Nieponiem pertraktowany będzie.

Grzymałów 1 lipca 1895.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 listopada 1895.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Buczacz	Dobropole (Mateuszówka ob. dw).
	Lisko	Serednica (ob. dw.), Olszanica.
	Lwów	Grzybowice (ob. dw.).
	Stryj	Hurnie.
	Tłumacz	Jezierzany (ob. dw.).
	Zbaraż	Bogdanówka (obszar dworski).
	Żydaczów	Smuchow.
Wąglik	Podhajce	Wiśniowczyk (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Borszczów	Mielnica, (Juljanówka), Wierzchniakowce.
	Brody	Chmielno, Czernica (Zalesie), Sznyrów.
	Horodenka	Okno, Repużyńce.
	Husiatyn	Kopyczyńce.
	Kamionka	Telewczyce.
	Kołomyja	Oskrzesińce.
	Kraków	Branice, Czyżyny, Lubocza, Węgrzynowiec, Wysiąże, Zastów.
	Podhajce	Mużyłów.
	Tłumacz	Bortniki
	Zaleszczyki	Błysnianka, Chmielowa, Nowosiółki (ob. dw.).
	Żywiec	Zabłocie.
Pomór świn	Biała	Kaniów.
	Bochnia	Bochnia, Bratnice, Chełm, Chodynice. Cikuwice, Damienice, Dąbrówka, Gorzków, Kłaj. Krzeczów, Krzyżanowice wielkie, Książnice, Łapczyca, Moszczenica, Rzezawa, Siedlec, Stanisławice, Swiniary Targowisko, Trynitatis.
	Brzesko	Jasień, Przyborów, Wola przemykowska (ob. dw.).
	Chrzanów	Miękina.
	Cieszanów	Cewków, Oleszyce miasto, Oleszce stare, Staresioło (Bachory) Zapałów.
	Drohobycz	Horucko.
	Husiatyn	Czarnokońce wielkie i małe, Kopyczyńce (ob. dw.), Samołuskowce, Tłusteńkie.
	Jarosław	Cieplice, Cetula, Dobcza, Dobra, Dybków, Grabowiec, Jarosław, Kaszyce, Korzenica, Koniaczów, Laszki, Łazy, Majdan, Michałówka, Manasterz, Munina Nienowice, Ostrów, Pawłosiów, Piwoda, Pełkinie, Piskorowice, Rokietnica, Rudka, Rzyszkowa wola, Skołoszów, Surochów, Sosnica, Swięte, Tuczempy, Tuchla, Wysocko, Wierzbna, Wiązownica, Wylewa, Zarzecze, Zabłotce.
	Jasło	Czeluśnica, Dzielec, Gogolów, Osobnica, Pstrągówka Radość, Tarnowice, Warzyce, Wolica, Zimnowoda.
	Jaworów	Chotyniec, Hruszowice. Młyny, Tuczempy, Wola gnojnicka.
	Kamionka str.	Dmytrów, Nieznanów, Krzywe.
	Kolbuszowa	Krządka, (Jasionka), Wola Raniżowska.
	Kraków	Czarnawieś, Kościelniki, Kępa rusiecka, Więckowice.
	Łańcut	Gorzyce, Kuryłówka, Mirocin, Rozbórz, Ruda, Ubieszyn.
	Limanowa	Lubomierz.
	Mielec	Kębłów, Wola zdakowska.
	Mościska	Kalników, Mościska, Rudniki.
	Myślenice	Dolnawieś, Górnawieś, Jawornik, Lubień, Pcim, Skawa, Słonne, Toporzysko, Wola radziszowska.
	Nisko	Dąbrowica, Glinianka, Kłyżów, Kamień, Nisko, Wulka bielińska, Zarzecze.
	Nowytarg	Szlembark.
	Pilzno	Łęki polne.
	Przemyśl	Barycz, Bolestraszyce, Boratycze, Buszkowiczki, Buców, Byków, Cyków, Drozdowice, Dusowce, Gdeszyce, Hureczko, Jaksmanice, Kniażyce, Krowniki. Maćkowice, Małkowice, Medyka, Miżyniec, Młodowice, Nowosiółki, Ostrów, Paćkowice, Popowice, Pozdziacz, Rożubowice, Siedliska, Skład solny. Stanisławczyk, Stroniowice, Stubienko, Stubno, Torki, Tyszkowice, Ujkowice, Walawa, Wielunica, Witoszyńce, Wyszatyce.
	Ropczyce	Pustynia (Kozłów), Pustków.
	Rzeszów	Łąka.
	Sambor	Nowoszyce, Rogożno.
	Skałat	Borki małe, Kąt, Touste.
	Sokal	Bobiatyn, Bojanice, Boratyn, Kościaszyn, Leszczetów, Hulcze, Łuczyce, Nusmice, Opólsko, Ostrów, Skomorochy, Sokal, Steniatyn, Szmitków, Torki Ulwowek, Waręż (miasto), Waręż wieś.
	Tarnobrzeg	Brandwica, Chwałowice, Cygany, Górzyce, Jastkowice. Majdan Zbydniowski, Pniów, Radomyśl, Rzeczyca Stale, Witkowice, Zbydniów.
	Wadowice	Wiłanowice.
	Wieliczka	Bodzanów, Brzegi, Lednica górna, Ludwinów, Zakrzówek.
	Zaleszczyki	Nyrków.
	Żywiec	Cisiec, Kamesznica, Sucha (Role), Swinna, Szare.
Zaraza pyskowa i racicowa	Bochnia	Barczków.
	Chrzanów	Dąbrowa. Jaworzno (Jęzór).
	Dąbrowa	Demblin, Jagodniki, Kupienin, Kuzie ob. dw. Mędrzychów, Nowopole, Słrynka, Ujście jezuickie, Wola rogowska.
	Dolina	Belejów, Bolechów, Bolechów ruski, Czołbany, Gerynia, Hoszów, Huziejów stary, Łużki, Słoboda bolechowska, Sukiel, Trościaniec.
	Kamionka	Połoniczne.
	Mielec	Borowa. Podleszany.
	Staremiasto	Turze (Gdów).
	Sokal	Starogród.
	Stryj	Bratkowce (Słobudka), Koniuchów, Orawczyk, Strzułków, Wierczany, Wyzłów.
	Tarnobrzeg	Miechocin.
	Turka	Husno niżne i wyżne, Komorniki, Krywka, Mochnate, Wysocko wyżne.
	Zbaraż	Klimkowce.
	Żydaczów	Holeszów (ob. dw.).
Wścieklizna	Kołomyja	Kołomyja.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 21566 (7723 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia, iż w sporze pisemnym firmy „Bracia Borysławscy & Regwald w Czerniowcach" pko niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Dzidu i Franciszkowi Wjejakowi w Radomyślu pto 700 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Dzidu kuratorem adw. dr. Ludwika Glasera z substytucyą adwokata dra Apfelbauma.

Tarnów, 24 października 1895.

L. 16570 (7784)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 5 października 1895 wpisano przy firmie Przemyska kasa zaliczkowa rzemieślników i rolników, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką, że na odbytem dnia 25 kwietnia 1895 zgromadzeniu przemyskiej kasy zaliczkowej panowie Michał Osiński, Franciszek Giebułtowicz i Józef Jarolim wszyscy właściciele realności w Przemyślu członkami Dyrekcyi, natomiast panowie Józef Dereniowski, Wincenty Borkowski i Stanisław Rutkowski wszyscy właściciele realności w Przemyślu zastępcami członków Dyrekcyi na następne trzechlecie wybrani zostali.

C. k. Sąd obwodowy.

Przemyśl, 26 października 1895.

L. 13056 (7840 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Kowala z Kupienina, że przeciw niemu i Magdalenie z Rysiów Kowalowej, wniosły Agnieszka z Kowalów Sobierajowa i Małgorzata z Wojcików Kowalowa pozew de praes 13 listopada 1895 l. 13056, o oddanie posiadania 10 zagonów gruntu w Kupieninie z pn., na który do rozprawy ustnej wyznaczono termin na dzień 16 stycznia 1896.

Wzywa się go zatem, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Datce informacye do obrony udzielił lub sobie innego pełnomocnika ustanowił, inaczej szkodliwe skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Dąbrowa, 8 listopada 1895.

L. 6774 (7881 1—3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa, Jedlińskiego że Michał Ryncarz wytoczył przeciw niemu pozew de pras. 21 czerwca 1895 l. 6774 o własność i przepiasnie hipoteczne realności lwh. 140 ks. gr. gm. kat. Bochnia z pn. w skutek czego ustanowiono dla pozwanego kuratora ad actum w osobie dr. Weisły adwokata z Bochni i temuż skargę doręczono i do ustnej rozprawy termin na 9 grudnia 1895 o godz 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc Józefa Jedlińskiego, aby praw swych sam lub przez wyznaczonego kuratora bronił, inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 30 czerwca 1895.

L. 5290 (7892 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Michała, Helenę i Pawlinę Seilów, że Mojzesz Sebächter wniósł przeciw nim i spadkobiercom śp. Franciszka Sailego pozew o zapłacenie sumy 79 zł. 60 ct, który do rozprawy sumarycznej na dzień 28 listopada 1895 zadekretowano i że dla nich kuratora w osobie p. Artura Pędrackiego c. k. Notaryusza w Turce ustanowiono.

Wzywa się zatem niewiadomyoh z życia i miejsca pobytu pozwanych, aby z wymienonym kuratorem co do obrony się porozumieli lub innego kuratora sobie obrali i o tem sędowi przed terminem donieśli gdyż inaczej złe skutki z tąd powstać mogące sami sobie przypiszą.

Turka, dnia 30 lipca 1895.

L. 10668 (7882 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Czyżowskiego, że przeciw niemu wytoczyli Wawrzyniec i Teofila Kutowie pozew z 23 września 1895 l. 10668 o własność 1/6 części realności lwh. 62 gm. kat. Bochnia, oraz że na takowy termin do ustnej rozprawy na 16 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc powyższego, aby praw swych osobiście bronił lub też informacyę ustanowionemu kuratorowi adw. z Bochni dr. Michnikowi udzielił, inaczej sam sobie złe skutki przypisze

Bochnia, 27 września 1895.

L 5239 (7864 1—3)

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Gerusa, ażeby do roku oświadczył się do spadku po swej matce Warwarze Gerus zmarłej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia we Wiszence 27 grudnia 1892, inaczej spadek pertraktowany będzie z jego kuratorem Ołeksą Fedorowiczem z Wisze ki.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Janów, dnia 30 czerwca 1895.

L. 9608 (7865 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Grochowskiego, że Edmund Storch wniósł przeciw niemu pozew de praes. 7 sierpnia 1895 l. 7790 o zapłatę 100 zł. i że kuratorem dla niego ustanowiono dr. Leopolda Caro adwokata w Krośnie.

Termin do obrony wyznaczono na dzień 26 listopada 1895.

Wzywa się zatem Stanisława Grochowskiego, aby przed terminem udzielił kuratorowi stosownych informacyi lub ustanowił sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Krosno, dnia 30 września 1895.

L. 5468 (7863 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie oznajmia nieobecnemu Antoniemu Siarczyńskiemu, że przeciw niemu przez Teodora Czornego pozew o zniesienie wspólności ciała hipotecznego l. 224 księgi gruntowej gminy Hlibów objętego przez licytacyę wniesiony został. Gdy miejsce pobytu Antoniego Siarczyńskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum Konstantego Nieponia i powyższy pozew wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 27 listopada 1895 o godz. 9 rano, kuratorowi doręcza.

Wzywa się zatem Antoniego Siarczyńskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące skutki, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, 30 sierpnia 1895.

L. 37091 (7774 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na prośbę Salomona Lewingera, wzywa każdego posiadacza wekslu z daty Wieliczka dnia 1 września 1895, na 721 zł. wa. opiewającego, w sześć miesięcy od daty na własne zlecenie wystawcy płatnego, przez Salomona Lewingera przyjętego podpisem wystawcy nie zaopatrzonego, aby w przeciągu 45 dni od dnia płatności weksla licząc tem pewniej takowy w tut. sądzie okazał ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na powtórne żądanie podającego weksel ten za umorzony uznany zostanie.

Kraków, 4 października 1895.

L. 55843 (7764 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, wiadomo czyni, iż wskutek prośby Jezajasza S. Jollesa z dnia 2 października 1895 l. 55843 w sprawie pto 600 zł. aw. ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu, Joachima Chajesa, w celu doręczenia mu uchwały z dnia 28 czerwca 1895 l. 35060 i następnych kuratora, w osobie adw. dr. Łozińskiego z zastępstwem adw. dr. Kulikowskiego.

Wzywamy niniejszym edyktem Joachima Chajesa aby ,w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 19 października 1895.

L. 19578 (7747 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Natana Farba, że na prośbę Herzla Adlera w Kałuszu wydano przeciw niemu dnia 10 sierpnia 1895 do l. 17021 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn. i doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adw. dr. Mandyczewskiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 12 października 1895.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.